3 1761 07448603 6

Polska Partia Socjalistyczna (Lewica) 2., konferencja, 1910

Sprawozdanie z drugiej konferencji partyjnej

JN
6769
A563P6

POLSKA PARTJA SOCJALISTYCZNA.

SPRAWOZDANIE Z DRUGIEJ KONFERENCJI PARTYJNEJ

P. P. S.

Wydawnictwo Centralnego Komitetu Robotniczego P. P. S.
Nakładem »Myśli Socjalistycznej«, Kraków 1910.

Cena 80 hal.

POLSKA PARTJA SOCJALISTYCZNA.

SPRAWOZDANIE Z DRUGIEJ KONFERENCJI PARTYJNEJ

P. P. S.

Wydawnictwo Centralnego Komitetu Robotniczego P. P. S.
Nakładem »Myśli Socjalistycznej«, Kraków 1910.

JN
6769
A563P6

LIBRARY
JUN 15 1964
UNIVERSITY OF TORONTO

906175

Trzy blisko lata już mijają od ostatniego, X-go, zjazdu P. P. S. Niesłychanie ciężkie warunki, w jakich w ciągu tego okresu znajdował się proletarjat i przednia jego straż — partja socjalistyczna — sprawiły, że zupełną niemożliwością było zwoływanie w terminach rocznych, w myśl wymagań ustawy partyjnej, zjazdów zwyczajnych, i że wypadło je zastąpić konferencjami partyjnemi. Zadaniem tych konferencji jest zebranie wszystkich sił kierowniczych partji, o ile możności na podstawie zasady przedstawicielstwa, omówienie spraw politycznych i organizacyjnych, wysuniętych przez życie społeczne oraz działalności partji, powzięcie w tych sprawach uchwał i rezolucji, które po zatwierdzeniu przez C. K. R. stają się dla partji obowiązującemi. Pierwsza taka konferencja odbyła się w lutym roku 1909, druga, z której zdajemy poniżej sprawę, w październiku r. b.

Jeżeli konferencja lutowa obradowała wśród nieprzebytych mroków kontrrewolucyjnej reakcji, w dobie najstraszliwszych represji rządowych oraz udręczeń kryzysu ekonomicznego, — konferencja obecna zebrała się w chwili niewątpliwego d ź w i g a n i a s i ę r u c h u i o r g a n i z a c j i, w związku z poprawą sytuacji ekonomicznej i pewnym osłabnięciem tych form prześladowań rządowych, które najbardziej bezpośrednio dotykały ruch masowy.

Ciężkie doświadczenia lat ostatnich wkładają na partję, czującą ciężar odpowiedzialności przed klasą, jaką reprezentuje, obowiązek chłodnej rozwagi, trzeźwej orjentacji. Toteż niesk onni bylibyśmy do przedwczesnych tryumfów, zbyt pospiesznych przepowiedni. Wszelako, pomimo wahań w konjunkturze ekonomicznej roku ubiegłego, sytuacja na rynku wszechświatowym jak i stosunki wewnątrz Rosji zapowiadają w najbliższej przyszłości warunki, sprzyjające dalszemu rozwojowi walki robotniczej, aparat represji, jakim rozporządza reakcja rządowa, nie zdaje się k aść nieprzepartych tam odradzającemu się z siłą żywiołową ruchowi masowemu.

Toteż ożywienie się tego ruchu w okresie obecnym jest niewątpliwe, uparte, rozlewne.

W ciągu ubiegłego okresu czarnej reakcji i kryzysowej nędzy mas zadaniem szczupłej garści towarzyszy, stanowiących ciślejszą organizację, było przedewszystkim p r z e t r w a ć, warować przy jej sztandarze, być wszędzie, gdzie tli się życie, podtrzymywać ogień wiary i światło świadomości. Dziś, kiedy jest nas z dniem każdym więcej, kiedy odradza się znowu ruch i rozpala walka, obowiązkiem partji jest służyć temu ruchowi i tej walce pomocą i doświadczeniem, p o b u d z a ć go i o r g a n i z o w a ć, chronić od zboczeń, wskazywać drogę, zapewniać szanse powodzenia i zwycięstwa.

Bo trudności odradzającej się walki są, pomimo poprawy sytuacji, niezmierne. Opór burżuazji kapitalistycznej, rozzuchwalonej i zahartowanej w boju z proletarjatem, nie łatwy będzie do skruszenia, każde większe ust pstwo wypadnie wyrywać zębami, za cenę wielkich wysiłków i olbrzymiej wytrwałości; umocniony na placówkach kontrrewolucyjnych rząd, wietrząc w podno-

szącym głowę ruchu robotniczym zapowiedź swej zagłady, na wszelkie sposoby będzie go tłumił.

Atmosfera idejowa, w której wypada obecnie prowadzić walkę, jest również walce tej szczególnie nieprzyjazna. Jestto atmosfera wrogości, zwalczania socjalizmu na wszelkie sposoby i wszelkiemi środkami, prób zeskamotowania, wykoszlawienia, wykolejenia wznowionego ruchu. Narodowcy i postępowcy wszelkiego nabożeństwa prześcigają się w zabiegach około wydarcia steru ruchu z rąk socjalistów, poddania go wpływom burżuazyjnym, antyrobotniczym.

Ale i we własnym obozie, wśród żywiołów socjalistycznych lub mieniących się socjalistycznemi, odpowiedzialni kierownicy ruchu muszą porać się z niemałemi trudnościami. Kokaina, obałamucone przez t. zw. Frakcję Rewolucyjną, doprowadzają do proletarjatu zarazę nacjonalistyczną i popierają zabójcze dla ruchu masowego pomysły awanturniczo-terorystyczne. Jednocześnie zwolennicy S. D. K. P. i L. uprawiają taktykę krzykliwych frazesów, dezorganizują, rozbijają, mącą.

Konferencja P. P. S. miała za zadanie nakreślić partji wytyczne, któreby pozwoliły jej pewnie i niezachwianie postępować naprzód wśród skomplikowanych warunków, — uzbroić ją do dalszej pracy i walki.

Potwierdziła ona w zupełności idejową i taktyczną linję naszej partji. Taktyka P. P. S., oparta o mocny grunt doświadczeń rewolucji, utrwalona wśród klęsk kontrrewolucyjnego okresu, — sformułowana w uchwałach X Zjazdu, rozwinięta w postanowieniach lutowej konferencji, praktykowana w całej działalności ośrodków partyjnych, — zyskała na obecnej konferencji

ponowną sankcję ogółu działaczy, bezpośrednio kierujących odnawiającą się walką mas robotniczych.

Ta zgodność postawy taktycznej naszej partji z praktycznemi wymaganiami odradzającego się ruchu jest dla nas najpewniejszą rękojmią, że dalszym postępom ruchu towarzyszyć będzie rozwój i krzepnięcie organizacji partyjnej, powołanej do przodowniczej w ruchu tym roli. Wkłada to na nas, wkłada na wszystkich towarzyszy partyjnych obowiązek podwojenia wysiłków dla sprostania temu zadaniu.

Sprawozdanie poniższe daje w streszczeniu dokładny obraz prac konferencji. Pominęliśmy w nim te dyskusje, które nie wykazały żadnej różnicy poglądów a były jedynie rozwinięciem myśli, sformułowanych w odnośnych uchwałach.

W Dodatku przedrukowaliśmy kwestjonarjusz, który, rozpowszechniony w odpisach przed konferencją, był podstawą do złożonych na konferencji sprawozdań z ruchu. Nadto podaliśmy w przekładzie Sprawozdanie naszej partji na Kongres Międzynarodowy w Kopenhadze we wrześniu r. b.

W drugiej połowie października 1910 odbyła się zwołana przez C. K. R. konferencja partyjna. Na konferencji tej reprezentowane były okręgi: Warszawa, Łódź, Zagłębie, Częstochowa. Prócz tego w konferencji wzięli udział członkowie C. K. R., przedstawiciel Z. O. Z., tudzież zaproszeni przez C. K. R. goście. Ogółem uczestniczyło w obradach 23 towarzyszy, w tej liczbie 15 z głosem decydującym, a mianowicie:

1) 3 członków C. K. R.;
2) 4 delegatów z Warszawy:
3) 1 delegat z Łodzi;
4) 3 delegatów z Częstochowy;
5) 3 delegatów z Zagłębia;
6) 1 członek Z. O. Z.

Przedstawiciele okręgu Warszawa-podmiejska oraz część delegacji warszawskiej z przyczyn przypadkowych na konferencję nie przybyli.

Porządek dzienny konferencji, której obrady trwały 4 dni, obejmował następujące punkty:

I. Sprawozdanie C. K. R. i okręgów.
II. Zadania i taktyka partji w okresie obecnym.
III. Organizacja.
IV. Prasa.

I. Sprawozdania C. K. R. i okręgów.

Sprawozdanie C. K. R.

W sprawozdaniu swym przedstawiciel C. K. R. zobrazował warunki, w jakich rozwijał C. K. R. swą działalność w ciągu ubiegłego okresu sprawozdawczego. Wskazał on na utrwalenie się społecznych podstaw kontrrewolucji w państwie, na nowe ukształtowanie się ugrupowań partyjnych, wreszcie na specjalny charakter, jaki przybrał od pewnego czasu stosowany względem klasy robotniczej teror rządowy.

Krwawość represji zmniejszyła się wprawdzie, prześladowania rządowe trwają jednak nieprzerwanie i mają na celu systematyczne, zaciekłe tępienie wszelkich przejawów samodzielności proletarjatu, niszczenie planowe wszystkich jego skupień organizacyjnych i ognisk życia zbiorowego. Po rozgromieniu organizacji politycznych, zdziesiątkowaniu szeregów robotniczych i wyrwaniu z pośród nich najczynniejszych, najbardziej oddanych ruchowi jednostek, władze nie ustają w rozbijaniu powstających na nowo kadrów organizacyjnych.

Ostatnia konferencja nasza obradowała w momencie największego osłabienia życia organizacyjnego. Te chwile największej depresji i upadku ruchu politycznego należą dziś do przeszłości. Obecnie udało się odbudować organizację we wszystkich ważniejszych i czynniejszych ogniskach życia robotniczego. O wiele gorzej przedstawia się obecnie położenie związków zawodowych, które z niesłabnącą energją rząd tępi w dalszym ciągu. Z tych nielicznych związków klasowych,

jakie istniały jeszcze podczas ostatniej konferencji, zaledwie drobna część ocalała. Represje dały się również we znaki stowarzyszeniom współdzielczym, powodując niejednokrotnie ich upadek. Działalność instytucji kulturalnych była również systematycznie dławiona.

Cała ta akcja rządowa odbywała się wśród niemilknącego poklasku naszych klas posiadających, które, wyzyskując dla interesów klasowych apatję proletarjatu oraz pozostający na ich usługach teror policyjny, — z gorączkowym pośpiechem zbierały w tym okresie obfite żniwo zysków materjalnych.

Pomoc w gnębieniu robotników była jedyną nagrodą, jaką nasze klasy posiadające uzyskać zdołały od rządu, w zamian za zasługi, położone koło tłumienia rewolucji. Natomiast w swych rachubach politycznych nasze partje burżuazyjne doznały zawodu. Rząd czarnosecinny nie okazywał najmniejszej skłonności dzielenia władzy z burżuazją polską, co musiało obniżyć autorytet naszych partji burżuazyjnych w społeczeństwie.

Akcja neosłowiańska, Grunwald, naganka na żydów — oto środki, za pomocą których nasi „narodowi politycy" usiłowali podźwignąć na nowo swój upadły autorytet w opinji publicznej, usprawiedliwić lub zamaskować swe służalstwo wobec rządu stworzyć wreszcie fikcję jakiejś „pracy dla narodu". Jałowy frazes patrjotyczny nie był nigdy częściej wysuwany niż obecnie, nigdy jeszcze demagogja nacjonalistyczna nie była rozwijana z taką energją.

W podobnych warunkach, w myśl uchwał ostatniej konferencji, C. K. R. uważał za najważniejsze swe zadanie pracę około utrzymania wewnętrznej spójni idejowej proletarjatu „systematyczne pobudzanie, organizowanie i konsolidowanie opinji klasy robotniczej". Obok oświetlania w prasie działalności rządowej, kontrolowano z uwagą postępy reakcji swojskiej, demaskowano politykę wsteczną Koła Polskiego, usiłowano zainteresować masy robotnicze wystąpieniami socjalno-

demokratycznej frakcji dumskiej tudzież, przez dostarczanie tej ostatniej odpowiednich materjałów, ułatwiano jej orjentację w sprawach, obchodzących specjalnie proletarjat polski. Występowano w prasie partyjnej przeciw akcji neosłowiańskiej, demaskowano działalność kleru, wykazywano szkodliwość pseudorewolucyjnej taktyki Frakcji Rewolucyjnej, robocie spiskowobojowej przeciwstawiano na każdym kroku ideję ruchu masowego. Usiłowano pogłębić i rozszerzyć świadomość socjalistyczną robotników przez obronę stanowiska naszej partji w zagadnieniach spornych w naszym obozie socjalistycznym, nadewszystko więc w sprawie autonomji Królestwa Polskiego i jedności związków zawodowych. Szerzono ideję zjednoczenia uświadomionego proletarjatu w jedną partję socjalistyczną.

Najważniejszą troską partji naszej w dziedzinie życia organizacyjnego było dążenie do nawiązania ścisłego kontaktu z masą. Dokonywane w tym kierunku wysiłki uwieńczyły się odbudowaniem organizacji partyjnej we wszystkich większych okręgach. Zwrócono pozatym pilniejszą uwagę na wznowioną świeżo robotę wśród młodzieży oraz na życie organizacyjne i idejowe sekcji zagranicznych. Nadmienić wreszcie należy o udziale delegacji partyjnej w międzynarodowym kongresie socjalistycznym w Kopenhadze.

Poważną przeszkodę, która paraliżowała częstokroć wysiłki C. K. R., stanowił brak dostatecznych środków finansowych. Równocześnie z upadkiem organizacji, regularne wpływy od robotników zmniejszyły się znacznie i obracane były w całości na wydatki organizacji lokalnych, — wydatki te pochłaniały również dochody, pochodzące ze sprzedaży wydawnictw, i niezależnie od tego częściowo pokrywane były przez zasiłki z kasy centralnej, dla której głównym źródłem dochodu stała się organizacja zagraniczna — źródło bardzo niedostateczne i łatwo się wyczerpujące.

Ostatnie miesiące okresu sprawozdawczego przynoszą szereg

zmian korzystnych na całej linji. Znamionują one zwrot stanowczy ku poprawie stosunków we wszystkich niemal dziedzinach życia partyjnego. Rosnące ożywienie w przemyśle, stopniowe wyzwalanie się mas robotniczych z apatji, w której trwały one przez cały długi okres szalejącej kontrrewolucji, odbudowanie organizacji, w znacznej mierze dokonane drogą niezmordowanych samorzutnych wysiłków samych robotników — wszystkie te fakty doby ostatniej są zapowiedzią nadejścia nowej ery życia partyjnego, w której posiew, rzucony w czasie walk rewolucyjnych, zroszony potokami krwi robotniczej w następnym okresie kontrrewolucji, wyda plony obfite.

Sprawozdanie organizacji warszawskiej.

Po okresie apatji, w jaką zapadły wskutek reakcji i teroru rządowego organizacje robotnicze, spostrzegamy obecnie od roku rosnące ożywienie i budzenie się myśli politycznej wśród robotników warszawskich. Przeminęło zniechęcenie, powraca zainteresowanie do spraw publicznych, stopniowo rośnie prenumerata odpowiednich pism, spragnione wiedzy rzesze robotnicze coraz liczniej uczęszczają na odczyty, garną się do pracy oświatowej i kulturalnej. Wzmożona praca wewnętrzna sprowadza większe wyrobienie teoretyczne masy robotniczej i dokładniejszą orjentację jej w stosunkach międzypartyjnych. Toteż daje się zauważyć wyraźny upadek wpływów demagogji stronnictw burżuazyjnych, oraz rozkład Frakcji Rewolucyjnej. Hałas koło obchodu grunwaldzkiego nie zdołał obudzić żadnego echa w sferach robotniczych, jedynie w paru fabrykach po kilkunastu robotników opuściło zajęcie. Również nie zaraziła robotników poparta przez „Myśl Niepodległą“ heca antysemicka; przeciwnie, sprowadziła ona ten skutek, że podkopała gruntownie pewną popularność w kołach robotniczych, jaką sobie „Myśl Niepodległa“ pozyskała przez swoją walkę z klerem. Obie

organizacje. N. D. i Ch. D., chylą się do upadku. Działalności frondującego N. Z. R. nie znać wcale w Warszawie. Wpływy Ch. D. mocno upadły zwłaszcza po wypadkach jasnogórskich. Tak n. p. należący do mokotowskiej grupy Ch. D. robotnicy opuścili ją gremialnie, a fakty podobne nie są wcale wyjątkiem. Frakcja Rewolucyjna straciła w Warszawie wszystkie swe wpływy, które zresztą zawsze były nikłe. Rozbitki jej zasilają obecnie różne jednodniowe, chodzące luzem „partje niezależne“ o fizjonomji bandyckiej. (Grupa tego rodzaju powstała przed paru miesiącami na Powązkach, gdzie jeden z byłych bojowców frackich zebrał kompanję z dwudziestu kilku ludzi, otoczoną nadto setką blizko „sympatyków“, pochodzących z szumowin lumpenproletarjatu).

Stopniowe podnoszenie się masy z bezwładności wiąże się dziś bezpośrednio z ogólną poprawą sytuacji ekonomicznej. Dotyczy to nadewszystko dwu ważnych gałęzi przemysłu: metalowego i włóknistego. Fabryki obu powyższych kategorji pracują obecnie całą parą, w wielu wypadkach wprowadzono zajęcia pofajerantowe, nocne zmiany, w przemyśle włóknistym jest nawet brak robotnika. Kryzys zmniejszył się, nastąpiła konjunktura pomyślniejsza — ale zyski wysokie kapitalistów nie zasiliły wyniszczonych w czasie długotrwałego przesilenia mas. W większości fabryk utrzymał się wprawdzie 9-godzinny dzień pracy, jednak zarobki po dawnemu są nędzne. Przedsiębiorcy, którzy obcinali przez cały okres reakcji zarobki robotnicze, doprowadzili je w wielu wypadkach do stopy niższej, niż przed rewolucją.

Stosunki powyższe prowadzą do coraz ostrzejszych zatargów pracy z kapitałem. Potęguje się ogólne niezadowolenie. W ostatnich miesiącach strejki wybuchają po strejkach. Proletarjat warszawski odczuwa dotkliwie dotychczasową słabość ocalałych z pogromu organizacji i usilnie poczyna pracować nad ich odbudową. Fala powrotna garnących się do partji

robotników wzbiera samorzutnie i obejmuje szerokie koła dawnych członków partji, pozyskanych w okresie rewolucyjnym, którzy następnie z nadejściem kontrrewolucji od niej się oddalili. Obecnie funkcjonują komitety dzielnicowe we wszystkich dzielnicach. Warszawski Komitet Robotniczy składa się obecnie z wybranych przedstawicieli wszystkich dzielnic, z wyjątkiem Jerozolimy, skąd wszedł do W. K. R. członek kooptowany. Obok komitetów dzielnicowych powstały i istnieją równolegle podkomitety, noszące charakter organizacji rezerwowych. Liczba ogólna wszystkich członków tych komitetów w Warszawie wynosi w danej chwili 58. W poszczególnych fabrykach i fachach potworzyły się komitety fabryczne i koła organizacyjne, których liczba wciąż rośnie. Ożywienie ogólne ogarnęło i robotników żydowskich i na tym tle daje się zauważyć zjawisko samorzutnego odradzania się dawnych naszych organizacji żydowskich. Na Pradze powstała organizacja żydowska z oddzielnym komitetem żydowskim, którego przedstawiciel wchodzi w skład komitetu dzielnicowego. Ożywienie atmosfery politycznej znalazło przedewszystkim wyraz w polepszeniu stanu finansowego organizacji. Podatek partyjny wpływa coraz regularniej.

Napływ robotników do organizacji politycznej wobec zaognionych stosunków ekonomicznych jest tym liczniejszy, że wskutek prześladowania ruchu zawodowego proletarjat warszawski jest w znacznej mierze pozbawiony związków Działalność istniejących związków bezpartyjnych jest ogromnie utrudniona. Niedawno zamknięty został związek drzewny. W ostatnim roku przeprowadził on kilka wystąpień bardzo pomyślnych i pozyskał przez to wielką popularność wśród robotników. Rok ostatni jest okresem wielokrotnych prób ponownego dźwignięcia organizacji zawodowych, ustawicznie dławionych przez rząd. Nie mogą tu, rzecz prosta, być brane w rachubę istniejące t. zw. „związki polskie", jakkolwiek, pod wpływem własnej

naturalnej ewolucji, poczęły one stopniowo zrzucać z siebie pierwotne piętno organizacji łamistrejków, powołanej do życia za pieniądze kapitalistów. Walki ekonomicznej we właściwym słowa znaczeniu związki te nie prowadzą. Werbują sobie członków nadzieją otrzymywania zapomóg na wypadek choroby, i zbliżają się nieco w swej działalności do typu kas chorych. Do utrzymania związków „polskich“ przyczyniło się czynne poparcie przedsiębiorców (do fabryki Gerlacha np. przyjmowano robotników wyłącznie za pośrednictwem związku polskiego). W ostatnich miesiącach powstał tam silny ferment, który objawił się w wysuniętym ze strony pewnej części członków żądaniu zniesienia wspomnianych zapomóg i przelewania całej posiadanej gotówki do kasy strejkowej. Wynikłe z tego powodu wewnątrz związku zatargi skończyły się usunięciem kilkudziesięciu najbardziej energicznych robotników.

W takich warunkach musiała partja nasza brać mniej lub więcej czynny udział we wszystkich wybuchłych ostatnio w Warszawie strejkach. Strejki te miały zazwyczaj przebieg następujący. Skoro powstał w danej fabryce nastrój strejkowy, zawiązywał się komitet fabryczny, który urządzał wiec, komunikował się z partją, wyznaczał termin i układał żądania. W tej formie wybuchł np. strejk u Gerlacha i na Wulkanie. Strejk na Wulkanie zorganizowany został przez naszych towarzyszy, którzy nie chcieli jednak prowadzić go pod firmą partyjną. Organizację S. D. K. P. i L., która posiada w tej fabryce pewne wpływy, uprzedzono, że takie jest życzenie ogółu strejkujących, pomimo to wydała ona odezwę pod swoją firmą; odezwę tę przyjęto z wielkim niezadowoleniem i wybryk ten zdyskredytował zupełnie esdeków. Strejk w czterech fabrykach obuwia mechanicznego prowadzili również nasi towarzysze. W strejku tramwajarzy brał udział obok naszego komitetu strejkowego komitet esdecki. Podczas strejku zwrócił się nasz komitet do ich komitetu z propozycją poro-

zumienia się w celu ujednostajnienia akcji. W odpowiedzi esdecy zaproponowali nam urządzenie ... dyskusji „programowej". Rozumie się, że często sprzeczne dyrektywy obu komitetów wprowadzały dezorganizację i szkodziły sprawie strejku. Po strejku kilku członków esdeckiego komitetu strejkowego oraz całe ich koło w jednej z remiz przeszło do naszej partji. Naogół S. D. K. P. i L. w Warszawie jest znacznie słabsza od nas, posiada jednak dość ruchliwą grupę inteligiencką.

W działalności Bundu zauważyć się daje znaczne ożywienie. Prócz kilku strejków w drobniejszych fachach, partja ta prowadziła strejk w fabryce Aronowicza, gdzie jednak strejkujący robotnicy zażądali od Bundu wezwania P. P. S. do współdziałania w strejku. Pomiędzy naszą organizacją warszawską a organizacyą bundowską zawartą została umowa w sprawie stałego porozumiewania się przy akcji strejkowej.

W opisanej powyżej walce Frakcja Rewolucyjna nie odgrywała najmniejszej roli.

Związki „polskie" pozostały również zupełnie obce całemu ruchowi strejkowemu. Natomiast poszczególni ich członkowie oraz Ch. D. przychodzili chętnie na wiece strejkowe i brali czynny udział w strejkach. Specyficzną rolę związkom polskim, mianowicie funkcję uśmierzania strajków próbowali tu i ówdzie narzucić związkom polskim fabrykanci, domagając się w początkowych fazach zatargu pośrednictwa tych właśnie związków (zatargi w fabryce Ambrożewicza, Gerlacha i innych.) Pośrednictwo to niemal wszędzie odrzucane było stanowczo przez robotników.

Wspomnieć wreszcie należy o funduszach strejkowych, zbieranych każdorazowo na specjalne listy składkowe stosunkowo dość obficie (po skończonym strejku u Aronowicza pozostała w kasie strejkowej znaczna nadwyżka, którą przeznaczono na strejk w innej fabryce metalowej).

Jak z powyższego widać, nasza organizacja warszawska

rozwijała w ciągu ostatniego zwłaszcza półrocza ożywioną i owocną działalność, jakkolwiek nie zawsze potrafiła ona nadążyć szybkiemu rozwojowi wydarzeń, nie zawsze mogła w dostatecznej mierze czynić zadość potrzebom ruchu. Zaznaczyć należy, że z okazji strejków urządziliśmy szereg masówek w fabrykach i po za ich murami. W masówkach tych brały udział setki robotników, najliczniejsza zgromadziła 600 ludzi. Ożywienie ekonomiczne spowodowało utworzenie się licznych komitetów fabrycznych i utrwaliło wpływy partji po fabrykach. Przewidywać należy, że budzący się ruch ekonomiczny rozszerzy się stopniowo na pozostałe nieogarnięte jeszcze fachy, gdzie powstawać będą w dalszym ciągu nasze komitety. Działalność wydawnicza organizacji warszawskiej stała przeważnie w związku z opisanym ruchem ekonomicznym. W. K. R. wydał w ostatnim półroczu następujące odezwy: 1. majową, 2. o polepszeniu konjunktury i walce ekonomicznej, 3 i 4. — 2 odezwy do tramwajarzy, 5. do robotników fabryki Gerlacha. W okręgu warszawskim (wraz z podmiejskim) rozchodzi się 1500 egz. „Robotnika".

Towarzyszy naszych zajmowało między innemi w pomienionym okresie rzucone przez zjazd X hasło zjednoczenia socjalistycznego. Odbyło się w Warszawie kilka zebrań dyskusyjnych z robotnikami z S. D. K. P. i L.

Ostatnie chwile okresu sprawozdawczego poświęciła organizacja warszawska pracom przygotowawczym w związku z mającą się odbyć konferencją partyjną. Zamierzono pierwotnie zwołać w tym celu konferencję warszawską, jednakowoż względy natury konspiracyjnej nakazały wyrzec się myśli urządzenia licznego zebrania partyjnego. Odbyła się wobec tego t. zw. skrócona konferencja, złożona z przedstawicieli komitetów dzielnicowych w liczbie 16, która omówiła sprawy, będące na porządku dziennym konferencji, wybrała delegatów i dała im dyrektywy.

Sprawozdanie organizacji łódzkiej.

Sytuację w łódzkim okręgu przemysłowym charakteryzuje wybitnie poprawa w położeniu rynku. Towar wyprodukowany sprzedawany jest szybko. Zapasy większe prawie że się nie tworzą, zwłaszcza w mniejszych fabrykach. Częściowo utracone rosyjskie rynki zbytu (w znacznej mierze wskutek lokautowych praktyk największych fabrykantów) odzyskała Łódź z łatwością, obecnie wytrzymując skutecznie współzawodnictwo z wytwórczością Moskwy, której przemysł wełniany w dalszym ciągu nie dorównywa łódzkiemu w technice produkcji ani w wykwalifikowaniu robotnika. W przemyśle bawełnianym wybitna naogół poprawa konjunktury tłumaczy się w pewnej mierze raptownym i gwałtownym obniżeniem kosztów produkcji. Nawet najpowierzchowniejsza obserwacja wskazuje na wydatne ożywienie rynku. Wielka ilość fabryk zwłaszcza tkalni pracuje na dwie zmiany, inne robią pofajerant. Przedsiębiorczość jawnie się wzmogła, żądza zysku ożywiła się i wzrosła. Na całym terenie przemysłowego okręgu łódzkiego powstają liczne nowe fabryki. W początku tegorocznego sezonu budowlanego od połowy kwietnia do końca maja samych nowobudujących się tkalni mechanicznych rozmaitej wielkości naliczyły dzienniki łódzkie kilkanaście. Jednocześnie wzrastająca konkurencja zniewala fabrykantów łódzkich do wprowadzania daleko idących ulepszeń i udoskonaleń technicznych do produkcji. Pracę ręczną wypiera coraz wszechstronniej i energiczniej praca maszynowa, motory elektryczne wypierają motory parowe. Do zaprowadzania na wielką skalę tych udoskonaleń technicznych zachęca też w dobie obecnej fabrykantów bezsilność robotników: wprowadzanie nowej techniki tam nawet, gdzie nie jest połączone z wyrzucaniem pewnej ilości robotników na bruk, łączy się z wprowadzaniem nowych norm i zasad płacy, których inaugurowanie w warunkach obecnych szczególnie jest

dogodnym dla fabrykanta. W ogólności, poprawie położenia ekonomicznego nie tylko nie towarzyszy poprawa losu robotniczego, dobrobytu mas, ale nawet odwrotnie i w niemałej mierze cała owa poprawa sprowadza się w swym źródle, jak już wspomniano, do kolosalnej obniżki płac, podwyższającej w odpowiednim stosunku fabrykanckie dywidendy tam nawet, gdzie skądinąd ogólna konjunktura ekonomiczna wykazuje mniej znaczną tylko albo chwiejną jeszcze poprawę. Jedyną korzyścią, jaką osiąga klasa robotnicza z ożywienia się rynku gospodarczego, jest łatwość znalezienia pracy. Pozatym prawie powiedzieć można, że właśnie w roku bieżącym niesłychany wyzysk fabrykancki doprowadzony został do zenitu. Obniżki płacy nie przestają trwać i płace stopniowo spadły na zastraszająco wprost niski poziom, grożący degeneracją łódzkiej klasie robotniczej.

Płac tych, zważywszy zwłaszcza na dotkliwą drożyznę mieszkań tudzież środków żywności, nie podobna inaczej nazwać, jak autentycznemi głodowemi płacami, które sprawiają, że mimo, iż niema w chwili obecnej braku pracy, nędza szerzy w Łodzi straszliwe spustoszenia, stwarzając grunt żyzny dla kolosalnej śmiertelności i wszelkiego rodzaju epidemji chorobowych, jako stałego zjawiska. Zarobki przy niektórych robotach w apreturach spadły do przeciętnej od 2 rb. 70 kop. do 3 rb. 50 kop. tygodniowo! W tych działach, w których robota bywa nawet nieco lepiej płatna, zarobki kobiet, zawsze gorzej wyzyskiwanych, częstokroć nie wznoszą się ponad poziom 3 do 3 i pół rubla na tydzień. Przeciętny zarobek tygodniowy tkacza w wielkich fabrykach wyrobów bawełnianych waha się między 5 (a nawet i niżej: 4 i 3) a 6 rublami, rzadko bardzo dochodząc do 7 albo 8 rubli, a więc do normy, jaka naogół stanowi minimum, niżej którego w zasadzie nie spada tygodniowy zarobek w fabrykach wyrobów wełnianych. Wszakże i zarobek tych lepiej od innych płatnych robotników w rzadkich

tylko wypadkach dochodzi do dwuch rubli dziennie! Przy tak rozpaczliwie niskim poziomie płac, długość dnia roboczego nie przestaje wzrastać. A w dodatku fabrykancka wyobraźnia i chciwość znajdują coraz to inne środki dla podniesienia intensywności pracy. Młode dziewczyny niskość płac zniewala wielokrotnie do pracowania przy paru warsztatach. Praca akordowa, z którą tak energicznie na łódzkim gruncie walczyła rewolucja, zapanowała obecnie wszechwładnie. Równie powszechnie zakorzenił się obyczaj przeciąganej do nieprawdopodobnych zupełnie granic pracy pofajerantowej. Niskość płac z jednej strony, dążenie robotników do zatarcia śladów dawnej zupełnej nędzy i braku pracy z drugiej strony, sprawiają, że robotnicy ulegają temu wszystkiemu z łatwością. Tym się tłumaczy niewiarygodna wprost długość dnia roboczego w niektórych fabrykach. W t. zw. „tkalniach zarobnych", wielce rozpowszechnionych, pracują częstokroć robotnicy po 12, 13 a nawet 15 godzin dziennie! Przy suszeniu towaru w wykończalni towarów wełnianych u Kruszego robotnice częstokroć zmuszone są pracować od 6 rano do 9 i 10 wieczorem, a bywa, że praca przeciąganą jest za północ! Dochodzi do tego, że dla zarobienia o rubla, rubla z kopiejkami, więcej „z własnej woli" pracują tkacze (do niedawna w fabryce Eiserta, na ul. Karola 19 i paru innych) po 18 godzin na dobę! Te zupełnie niebywałe cyfry charakteryzują położenie. Jest ono tym gorsze, że o warunki hygieniczne tej nieludzkiej pracy kapitał, wyzwolony dzisiaj z wszelkich skrupułów, złośliwy, mściwy dba mniej niż kiedykolwiek, lekceważąc w sposób niepraktykowany zdrowie i życie robotnika.

Olbrzymie ilości mydła gotują się w bielniku na ogólnych salach, przędzę w sali zwiją się parą, zamiast jak dotąd wodą (fabryka Borsta w Zgierzu): robotnicy pracują długie godziny w powietrzu dusznym od wilgoci, ciężkim od nieznośnego i trującego zaduchu. Do udręczeń fizycznych fabrykanci dodają

moralne. Nigdy jeszcze robotnik nie był traktowany z większą brutalnością i wzgardą, jak dzisiaj. Zuchwalstwo i swawola przy rewidowaniu robotnic i robotników, opuszczających fabrykę po pracy, traktowanych jak złodzieje, doprowadziły do klasycznego iście wypadku (w fabryce wyrobów bawełnianych J. K. Poznańskiego), który powinien wzbogacić sobą historję ruchu robotniczego w Polsce — mianowicie do zdarcia przy rewizji koszuli z robotnicy dla przekonania się, czy koszula ta nie jest zrobiona z kradzionego materjału!... Z całym rozmysłem i systematycznością fabrykanci łódzcy dążą do usunięcia z fabryk wszelkich żywiołów świadomych: robotników starszych usuwają przy każdej sposobności, robotników, wypuszczanych z lochów po 2 i 3-miesięcznym uwięzieniu, nie przyjmują z powrotem, przy przyjmowaniu do pracy nowych robotników dają pierwszeństwo pierwiastkowi napływowemu ze wsi przed robotnikiem z miasta.

W ogólności z zupełną stanowczością i rozmysłem dąży kapitał łódzki wszelkiemi środkami do tego, aby zdegradować robotnika na poziom biernej i bezwłasnowolnej roboczej maszyny. Robotnik fabryczny jest dzisiaj tak steroryzowany, że naogół nie odważy się wziąć do ręki w obrębie zabudowań fabrycznych żadnego wydawnictwa, nie wyjmie z kieszeni gazety, którąby zdradzić mogła już nietylko jakieś jego określone sympatje polityczne, ale choćby tylko sam fakt interesowania się wogóle czymkolwiek. Z pod zupełnie wyraźnego i przestrzeganego zakazu wyłączone są jedynie wydawnictwa „Chrześcijańskiej Demokracji“, jedynego zgrupowania, popieranego obecnie przez kapitał łódzki. Takie warunki pracy robotnicy w komitetach fabrycznych i dzielnicowych, w korespondencjach do wydawnictw nazywają „nie do opisania strasznemi“, „potwornemi“ i „szatańskiemi“. Jeżeli mimo to stosunkowo ulegle poddają się tym warunkom, jeżeli proletarjat łódzki w nieco mniej widoczny i szybki sposób dźwigać się zaczyna z ciężkiej apatji, jaka go

w latach ostatnich w dusznych trzymała pętach, to to się tłumaczy ogromem i krwawością tych ciosów, jakie zadała robotnikowi łódzkiemu kontrrewolucja i kryzys ekonomiczny.

Po okresie najgorszej nędzy, braku pracy, nieustannego niepokoju o pracę i wolność w epoce dzikich i krwawych rządów Kaznakowa i druzgocących ataków sprzysiężonego z katem kapitału, działającego planowo i zgodnie — robotnik dąży dzisiaj do tego, aby „odgryźć się“, i dlatego na razie oddaje jeszcze powolnie swój siódmy pot w fabryce i daje mniej widoczne oznaki budzącego się już i w jego masie ożywienia. Proletarjat łódzki, w ogólności powolniejszy w swych psychicznych poruszeniach, jest bardziej żywiołowy w swych wybuchach i dlatego po pewnym, zapewne już dość rychłym czasie spodziewać się trzeba nastąpienia żywszego okresu, zwiastowanego już zresztą przez niejedno zbiorowe wystąpienie robotnicze w minionym półtoraroczu, w liczbie których to wystąpień wyróżnić wypada, trzytygodniowy, w części zwycięski strejk w fabryce Barucha. W czasach ostatnich nawet i w fabryce J. K. Poznańskiego, tyle pamiętnej, o której sprawozdawca na konferencji w te odezwał się słowa „olbrzymia ta fabryka, źródło niezmiernych bogactw dla swych właścicieli, jest prawdziwym piekłem nędzy i poniewierki dla robotników“ — nawet i tu ku niemałemu pokrzepieniu ducha wśród całego łódzkiego ogółu robotniczego robotnicy w tkalni oparli się zgodnie zamiarowi fabrykanta zaprowadzenia dłuższego dnia roboczego, mimo że dodatkowa godzina pracy miała być w wyższej normie płatna. Cechą charakterystyczną strejków łódzkich nie przestaje być czynne wtrącanie się policji, areszty, szeroko stosowane, jako stały środek walki z strejkującemi robotnikami: tradycja, która przetrwała rządy Kaznakowa.

Życie organizacyjne, związkowe i partyjne, do ostatnich niemal dni nosiło na sobie piętno cech minionego okresu.

Górowała powszechnie apatja i depresja, zainteresowanie

sprawami ogólniejszemi a zwłaszcza politycznemi wśród szerszych mas było niewielkie. Wybory nowego posła w tych warunkach, w jakich się odbywały, rzecz prosta, w żadnej mierze na zainteresowanie to wpłynąć nie mogły. Po dokonanym wyborze za podpisem Zarządu Okręgu Łódzkiego N. Z. R. ukazała się odezwa, oświadczająca, iż wybory te „odbyły się wyłącznie pod opieką i firmą N. D.“, w przeciwstawieniu do której N. Z. R., jak oznajmia odezwa, nie pozwoliłby swemu kandydatowi zaakceptować zasady „solidarności z Kołem Polskim w Dumie“, ani też „w żadnym wypadku nie popierałby jednostki bez wykształcenia i oddającej się nałogowo pijaństwu“ (jak to czyni obecny poseł „robotniczy“ miasta Łodzi, swego czasu za pijaństwo wydalony z fabryki Desurmonta).... Przy tej sposobności N. Z. R. raz jeszcze przypomina o tym, że zrzucił już był oddawna z siebie „płachtę ohydną zależności od N. D.“. W tych warunkach staje się w istocie zagadkowym, jaką, choćby najmniejszą, grupę reprezentować będzie „robotniczy“ poseł miasta Łodzi, godny kompan „robotniczego“ posła Żukowskiego. „Tryumf wyborczy“ N. D., będący haniebną farsą, zarazem w sposób wyjątkowo jaskrawy maluje zupełny upadek i bankructwo tego stronnictwa na terenie, na którym przez czas krótki skupić ono zdołało dość znaczne wpływy w swoich, tu właśnie pokrwawionych rękach.

Życie związkowe w okresie sprawozdawczym pod ciosami represji i brzemieniem apatji niemal zupełnie zamarło. W tym też najpoważniejszym środowisku życia robotniczego wznowione próby odrodzenia jawnych organizacji zawodowych napotkają, obawiać się trzeba, na większe, niż gdzieindziej przeszkody przy przełamywaniu wśród szerszych szeregów bierności i zniechęcenia, jakie wytrwała polityka represyjna rządu wzbudzić zdołała. Te same warunki przyczyniły się do dużego osłabienia życia partyjno-politycznego. Osłabienie to nie ominęło i naszej partji, do czego w niemałej mierze przyczyniły się też i areszty.

Mimo to w czasach ostatnich pod działaniem ogólnego ożywienia i życie organizacyjne naszej partji w okręgu łódzkim żywszym zabiło tętnem. Gorzej od innych funkcjonują dzielnice Lewa, Karolewska, Dąbrówka. W pozostałych funkcjonują stałe komitety. Podobnież w Zgierzu i w Pabjanicach. Zgierz posiada zorganizowane stosunki we wszystkich niemal fabrykach. W Pobjanicach w stopniu mniejszym, niż gdzieindziej, urywała się ciągłość partyjnego życia. Tomaszów posiada liczne koło organizacyjne. Czynią się planowe wysiłki i przygotowania naokoło odbudowania i w innych osadach i miasteczkach fabrycznych prawidłowo funkcjonującej organizacji. Przed konferencją partyjną odbyły się zebrania i konferencje w dzielnicach Prawej, Gajerowskiej i w Pabjanicach. Na zebraniach tych omawiano sprawy, postawione na porządku dziennym konferencji. Na całym terenie odczuć się daje brak stałej pracy funkcjonarjuszy partyjnych i w większej jeszcze mierze niedostateczny dopływ wydawnictw. Jeżeli brakom tym w jakiejkolwiek mierze uda się zaradzić, rokować trzeba mimo wszelkich przeszkód duże ożywienie partyjnego życia w bliskim czasie.

Sprawozdanie Okręgu Częstochowskiego.

Sytuacja ekonomiczna w Częstochowie naogół się polepszyła. Dzień roboczy w wielu zawodach został przedłużony. Robotnicy pracują po fajerancie, lub przedłużono czas pracy podstępnie o jedną godzinę dziennie. Wypadek podobny miał miejsce u Mottów, w kapeluszowni. W drukarni pracują tylko pięć dni, lecz wprowadzono pracę pofajerantową. W Częstochowiance zmniejszono zarobki. Robotnik częstochowski wciąż jeszcze zdradza małe uswiadomienie klasowe i ulega z łatwością wpływom klerykalnym. Związek „katolicki“ liczy podobno 3000 członków (dawniej 8000), z których połowa składek nie płaci. Tym samym duchem odznacza się „związek Św. Józefa“, będący związkiem majstrów. Wzrost antyklerykalnego nastroju

wśród mas datuje się świeżo od ostatniego skandalu jasnogórskiego. Z istniejących związków zawodowych najpomyślniej się rozwija mularska „Łączność“, która, jak wszędzie, nosi charakter niewyraźny. Metalowy związek „polski“ i związek kelnerów upada.

Robota kulturalna w Częstochowie znajduje sie dopiero w zalążku. Powstają samorzutnie po fabrykach koła samokształcenia. Do stowarzyszenia oświatowego należy dość dużo robotników.

„Frakcja“, która do niedawna dawała tutaj dość głośne znaki życia, obecnie upadła, bo prawie wszyscy jej członkowie założyli nową „partję socjalistyczno-społeczną“. Grupa ta wydała odezwę przeciw inteligientom i za terorem ekonomicznym i posiada cechy anarchistyczne.

Robota naszej partji w Częstochowie stosunkowo bardzo niedawno ożywiła się. Organizacja posiada kilka komitetów fabrycznych i komitet okręgowy, do którego wchodzi również przedstawiciel żydowskiej roboty. W robocie kolejowej posiadamy luźne tylko stosunki. Podatek partyjny zaczyna wpływać regularnie. Wpływy S. D. K. P. i L. są dość widoczne. Posiada wśród niej znaczne powodzenie grupa „Solidarności“, do której należy kilka jednostek wyrobionych. Odbyło się zebranie dyskusyjne z esdekami. Omawiano sprawę zjednoczenia i związków zawodowych; esdecy uchwalili rezolucję, wzywającą Zarząd Główny do akcji w sprawie zjednoczenia oraz domagającą się wyświetlenia, jak rozumie Zarząd Główny partyjność związków.

Przed konferencją odbył się szereg zebrań kółkowych (po kilkunastu ludzi) oraz O. K. R., na którym omawiano porządek dzienny konferencji i wybrano delegatów.

Sprawozdanie Organizacji Zagłębia Dąbrowskiego.

W przemyśle metalowym i po kopalniach ogólne ożywienie. W związku z tym uwydatnia się coraz silniej ze strony przed-

siębiorców dążenie do przedłużenia dnia pracy. Spotykamy się też z podstępnym obrywaniem zarobków. Na tym tle powstał opór w hucie Katarzyny, ale wobec groźby lokautu robotnicy ustąpili. Podobny wypadek miał miejsce na Mortimerze. Naogół robotnicy zachowują się biernie. Strejków nie było. Apatja dotąd nie minęła w całości, poziom umysłowy mas jest niewysoki, zwłaszcza tych, co nawpół jeszcze siedzą na roli. Tym się tłumaczy posłuch, jaki znajduje wśród nich agitacja reakcyjna. Dość znaczne wpływy posiadają wśród robotników marjawici, którzy, w obecnym swym położeniu kościoła prześladowanego, usiłują zachować pozór ludzi, nie mieszających się do spraw politycznych. Wyzyskują oni na swoją korzyść pojawiające się wśród mas prądy antyklerykalne, przybierając w tym celu maskę postępowości i tolerancji. Księża marjawiccy oświadczają się nawet nieraz obłudnie z sympatjami do socjalizmu, w rezultacie jednak odciągają robotników od walki klasowej, zaciemniając ich umysły fanatyzmem religijnym, i stanowią dla nas siłę wrogą i przynoszącą nam dość znaczne szkody. Dość poważne wpływy mają też dotąd w Zagłębiu chadecy, endecy, zarówno oficjalni jak frondujący, którzy zwłaszcza mają posłuch na Paryżu.

Organizacja partyjna w Zagłębiu składa się z kilku komitetów dzielnicowych, na czele których stoi komitet okręgowy. Kół organizacyjnych narazie jeszcze niema, istnieją jednak liczne wpływy. Niestety brak wyrobionych sił inteligienckich nie pozwala tych wpływów należycie wyzyskać. „Robotnika“ rozchodzi się w całym okręgu 250—300 egzemplarzy. Pozatym wydał O. K. R. dwie odezwy i „Górnika“. Zwołanie konferencji krajowej poprzedziły zebrania dzielnicowe. Następnie rozszerzony O. K. R. dokonał wyboru delegatów. Myśl zjednoczenia socjalistycznego zyskuje coraz szersze uznanie wpośród robotników. Popularnością cieszy się „Solidarność“. Wydawnictwo majowe „Solidarności“ zrobiło wśród esdeków duże wrażenie. Co do

S. D., ukazali się tu oni od bardzo niedawna, posiadają wpływy głównie wśród szewców i piekarzy. „Czerwony Sztandar“ rozrzucany jest zadarmo. Do większych wpływów przyszli tu „machajczycy“, rekrutując się głównie z byłych esdeków na Redenie i Mortimerze, gdzie rozbili i naszą organizację. Propagują oni usilnie teror ekonomiczny. Organizacja fracka posiada placówkę na Niemcach i w Hucie Bankowej.

Stosunkowo silny prąd spotykamy wśród sfer robotniczych Zagłębia do roboty legalnej. Po zamknięciu bezpartyjnego związku metalowego robotnicy przez długi czas zajmowali się jego losem, dopytując się o ewentualne jego wznowienie, niewydanie zaś sprawozdania z ostatniego okresu jego istnienia wywołuje niezadowolenie powszechne. Robotnicy odczuwają bardzo potrzebę organizowania się, i to było przyczyną pewnego powodzenia związków „polskich“, do których wstępują poszczególne jednostki z naszych towarzyszy i S. D. w nadziei wywarcia tam swego wpływu. Warto tu wspomnieć o agitacji za wstępowaniem socjalistów do związków polskich, prowadzonej przez Brzeskota. Zapewnia on robotników-socjalistów, że będą „mile widziani“ w związku przez niego prowadzonym, że mogą tam uzyskać przewagę, że „jacy członkowie taki związek“ itd. W związku prowadzoną była w czasach ostatnich walka o zniesienie zapomóg dla chorych i zaprowadzenie kasy strejkowej. W ostatnich tygodniach zapadła uchwała, znosząca zapomogi, na skutek czego z 880 członków metalowego związku polskiego wystąpiło 400. Znamienne jest, że w Zagłębiu utrzymały się kooperatywy. Istnieją one wszędzie: w Będzinie, Hucie Bankowej, w Czeladzi, Sielcach, na Niemcach. Chadeckie „sklepy chrześcijańskie“, których 2 jest na Konstantynowie, rtoją źle, znajdują jednak poparcie u przedsiębiorców, którzy segulują nieraz rachunki z robotnikami za pośrednictwem kwitów do tych sklepów. Ruch oświatowy krzewi się silnie w Zagłębiu. Istnieją dwa domy ludowe. Dom ludowy w Sosnowcu

liczy 2000 członków różnych przekonań politycznych z przewagą endeków. Urządza głównie zabawy, przedstawienia teatralne. Dom ludowy w Dąbrowie ma 500 członków: posiada dość obfitą bibliotekę, urządza pogadanki, odczyty itd. Do nowozałożonego oddziału „Kultury Polskiej“ w Sosnowcu zapisało się 150 członków przeważnie robotników.

Inne okręgi.

Pozostałe okręgi na konferencji przez delegatów reprezentowane nie były. W jednych represje i areszty, w innych ogólne obniżenie się wpływów socjalizmu spowodowały znaczne osłabienie roboty, które wszakże w czasach ostatnich poczęło wyraźnie mijać, podobnie jak w okręgach większych środowisk przemysłowych. Tym sposobem w ciągu roku bieżącego partja odzyskać zdołała stosunki i wpływy w najrozmaitszych pomniejszych miastach i rozrzuconych luźnie po kraju fabrykach i osadach przemysłowych, a nawet tu i ówdzie po wsiach. Okręg Warszawy podmiejskiej wskutek częstych i znacznych aresztów okazał się czasy ostatniemi nieco wyizolowanym. Majowe wszakże wydawnictwa, a w części i numery „Robotnika“, zostały w okręgu tym rozpowszechnione. Płocka organizacja w r. 1908 jako zorganizowana całość de facto przestała istnieć, pozostały tylko liczne grupy partyjne, podtrzymujące obecnie czynne stosunki z cegielniami i cukrowniami w bliższej i dalszej okolicy. W Łomży, Ostrołęce, Siedlcach posiada partja luźne stosunki, wystarczające dla rozpowszechniania wydawnictw partyjnych. W Łowiczu koło organizacyjne odbiera systematycznie wydawnictwa partyjne. W Lublinie zaczęłaby prawidłowo działać organizacja, gdyby choćby przez czas niedługi, ale systematycznie korzystać mogła z pomocy przysłanego przez władze centralne funkcjonarjusza. Okręg radomski dotąd nie zdołał się podźwignąć ze smutnego stanu, do jakiego doprowadziły go nieznośne,

trwałe i bezprzykładne wprost represje, które literalnie zdziesiątkowały robotników. Okręg ten był terenem dzikiej i nie liczącej się z niczym „działalności“ zabitego niedawno pułkownika żandarmskiego Wąsiackiego. Tu bił i mordował przez czas dłuższy Aleksandrow, tu on i Wąsiacki ze sforą najzwyklejszych zbrodniarzy i wyłudzaczy pieniędzy, ajentów-prowokatorów, fałszywych świadków i t. d. fabrykowali dla karjery setki spraw przeciwko najczęściej zupełnie dalekim od jakiejkolwiek działalności ludziom. Dotąd gniją po więzieniach, rzuceni tam przez szantaż, prowokację i torturę, setki ludzi, oczekując często po dwa lata i więcej na ukończenie „śledztwa“, które z reguły przeciągane jest w sposób bezprzykładny przez władze radomskie wskutek braku dowodowego materjału i dla możności popisania się przepełnionemi więzieniami. Mimo tak potworne warunki, które już dzisiaj czynią z Radomia i okolicy swojego rodzaju wyjątkową oazę, stanowiącą teren zbrodniczej gospodarki miejscowych władz — pomału budzi się jednak i tu nowe życie, wyłaniają się samorzutnie, dając świadectwo wielkiej i niezłomnej, nieustraszonej potędze socjalizmu — nowe, młode siły. Dotąd tylko przychodzi jeszcze z trudnością ustalenie trwałego, organizacyjnego kontaktu z odnawiającemi się stosunkami, ale od niedawnego czasu zaczynają systematycznie dochodzić wydawnictwa partyjne. Organizacja łódzka pracuje z energją nad nawiązaniem i ustaleniem stosunków z Tomaszowem, Ozorkowem, Zduńską Wolą. Pozostają w zaniedbaniu Włocławek, Kalisz i Kielce.

Sprawozdanie Oddziału Zagranicznego.

Represje kontrrewolucji nie tylko zaludniły więzienia i miejsca zesłania: wyrzuciły one również za kordon graniczny liczne rzesze emigrantów, którzy zdołali ujść prześladowań rządu. W związku z tą emigracją zapełniły się znowu ramy

Oddziału Zagranicznego P. P. S., który opustoszał podczas rewolucji, kiedy kto żyw pobiegł na pole walki. Nowa emigracja zmieniła gruntownie skład dawnego O. Z.: podczas gdy przed rewolucją członkami jego byli w znacznej większości studenci, obecnie przeważającym żywiołem są robotnicy i starsi działacze partyjni. Dawniej O. Z. był jakgdyby szkołą przygotowawczą, dziś jest rezerwowym arsenałem partji.

Od X-go Zjazdu partji O. Z. jest samorządną częścią partji, na takich samych mniejwięcej prawach co organizacja okręgowa. Na czele O. Z. stoi wybieralny Zarząd, wyłoniony przez jedną z sekcji, wyznaczoną w tym celu przez powszechne głosowanie, powtarzane corocznie. Sekcji (z pominięciem Ameryki) jest obecnie 12 z ogólną liczbą przeszło 200 członków.

Przewidziane przez ustawę coroczne konferencje nie mogą się odbywać naskutek wielkich kosztów podróży; natomiast odbywają się konferencje niepełne w warunkach materjalnie dogodniejszych, kiedy mianowicie pewna ilość członków O. Z. z różnych miejscowości z tej lub innej okazji zjedzie się w jednym miejscu. W okresie sprawozdawczym odbyły się 2 takie konferencje: jedna w grudniu roku 1909-go (poufne sprawozdanie z niej zostało wydane drukiem w ilości kilkuset egz.), druga latem roku 1910-go (z której poufne sprawozdanie wydane zostało na maszynie w 75 egzemplarzach).

Ostatnia konferencja O. Z., oprócz sprawy roboty wśród młodzieży, wytknęła główne zadania tej organizacji. Polegają one z jednej strony: na udziale w miejscowym ruchu socjalistycznym, w jego organizacji politycznej, zawodowej, kulturalnej i agitowaniu w tym duchu wśród masy emigracji; na pracy w polskich instytucjach oświatowo-kulturalnych na emigracji; na organizowaniu samokształcenia socjalistycznego w specjalnych grupach: na czynnym popieraniu organizacji samopomocy emigranckiej; wreszcie

na zbieraniu danych statystycznych o emigracji politycznej, warunkach pracy etc. Z drugiej strony niemniej ważnym zadaniem O. Z. jest niesienie we wszelkich postaciach pomocy partji. Pomoc ta wyraża się we współpracownictwie w wydawnictwach, w dostarczaniu ludzi do roboty w kraju, w zasilaniu funduszów partyjnych.

Wyjazd ludzi na robotę do kraju ze szczególnemi spotyka się przeszkodami. Dla emigranta, który w kraju byłby przeważnie grubo nielegalny i który z wielką nieraz trudnością znalazł dla siebie i rodziny materjalny byt zagranicą, przerzucenie się z powrotem do kraju jest niełatwe, i często więcejby sprawiło partji kłopotu, niż korzyści. Przytym dźwigający się obecnie ruch w kraju musi być przedewszystkim oparty na żywiołach miejscowych, i emisarjusze zagraniczni na wzór stary zupełnie się już przeżyli. Jednakże zdajemy sobie dobrze sprawę z tego, jak wielce temu odradzającemu się ruchowi potrzebna jest pomoc w ludziach, mniej przykutych do fabryk i warsztatu, posiadających też pewien zasób doświadczenia partyjnego — dlatego uważamy za obowiązek O. Z. niesienie takiej pomocy w ludziach odpowiednio uzdolnionych. Spodziewamy się też, że właśnie ożywienie się ruchu w kraju wywoła wśród tych towarzyszy emigrantów, którzy wogóle do kraju w tej lub owej formie mogą wracać — falę powrotną.

Co do pomocy pieniężnej, to od września roku 1909 do chwili obecnej (październik) O. Z. dostarczył kasie partyjnej ogółem K 2607·20 (około 1030 rubli), prócz pieniędzy za bibułę. Na sumę tę złożyło się: K 637·26 z podatku zwykłego, K 388·02 wkładek bezpośrednich od poszczególnych towarzyszy, K 280·31 na fundusz Robotnika, K 1140·41 z przedsiębiorstw dochodowych, K 161·20 z różnych źródeł. Wpływy pieniężne zapewne w roku bieżącym wzrosną.

Działalnością O. Z. kieruje i jednoczy robotę poszczególnych sekcji Zarząd O. Z. W okresie sprawozdawczym

wydał on prócz sprawozdań z dwuch konferencji 11 okólników i biuletynów, w których podnosił i omawiał rozmaite sprawy bieżące oraz podawał sprawozdania z życia O. Z.

II. Referaty i dyskusja.

Zadania partji w chwili obecnej.

Omawiając najbliższe zadania praktyczne, jakie stoją przed partją naszą w dobie obecnej, referent wziął za punkt wyjścia tę samą ocenę sytuacji politycznej, jaką dały w ogólnych zarysach uchwały poprzedniej konferencji krajowej*. Od czasu tej ostatniej posunęliśmy się znacznie naprzód; minęła apatja mas, które budzą się obecnie w sposób widoczny nanowo do życia i czynu, garną się z powrotem do osłabionych przez kontrrewolucję organizacji. Rodzące się na tle poprawy ogólnej sytuacji ekonomicznej ożywienie wśród proletarjatu, wzmaganie się w masach obronnego ducha rokuje dalszy wzrost dążności do organizowania się. Szeroko ujawniona dążność powyższa napotyka jednak w dalszym ciągu olbrzymie przeszkody w postaci nieustających represji rządowych. Represje, trwające nieprzerwanie od roku 1906, od czasu rozpędzenia pierwszej Dumy i stłumienia powstania w Sweaborgu, początkowo skierowane były przeciw organizacjom politycznym. Pierwszym krokiem reakcji były sądy polowe, masowe rewizje i areszty, które dotykały w pierwszym rzędzie walczący proletarjat. Wszystkie organizacje partyjne zostały w tym okresie rozgromione, zniknęły one niemal zupełnie z powierzchni zduszonego przez kontrrewolucję życia

* Ocena sytuacji politycznej, dana przez referenta, została na żądanie konferencji sformułowana jako wstęp do uchwały o najbliższych zadaniach partji (patrz niżej: Uchwały).

społecznego. Jednocześnie tolerowano jeszcze narazie organizacje legalne. Zbiorowe życie proletarjatu zaczęło tedy się skupiać w tych ostatnich. Okres ten trwał niedługo. Po zniszczeniu organizacji nielegalnych niepowstrzymana w swym niszczycielskim zapędzie kontrrewolucja położyła rękę na zdobytych przez rewolucję placówkach legalnych.

Z końcem roku 1907 zaczyna się systematyczne prześladowanie związków zawodowych, instytucji kulturalnych, stowarzyszeń współdzielczych. Wszelka praca organizacyjna staje się nad wyraz utrudnioną, następuje okres zupełnego niemal zdławienia ruchu. W tym to właśnie okresie obradowała nasza ostatnia konferencja. Znaczenie jej między innemi na tym polegało, że, w chwili ogólnego upadku i zniechęcenia, krzepiła osłabłego w nierównej walce ducha robotników, rzucała światło objektywnej oceny na klęski doby dzisiejszej i wskazywała drogi, któremi kroczyć musi proletarjat do przyszłego, zwycięskiego jutra.

W chwili obecnej w dalszym ciągu rząd w obawie o trwałość swego panowania, w dbałości o pasorzytnicze interesy kapitału — piętrzy przeszkody, utrudniające działalność i istnienie wszelkich legalnych skupień robotniczych, organizowanych na klasowej podstawie.

Energja czynniejszych żywiołów robotniczych zwraca się w tych warunkach po paroletniej przerwie ponownie na drogę pracy nielegalnej. Dążność powyższa, ujawniona dziś wybitnie przez masy robotnicze, nie oznacza wszakże bynajmniej, aby życie polityczne miało zostać z powrotem cofnięte w podziemia. Partja zachowuje główną zdobycz okresu rewolucji — jawność i masowość jako podstawy ruchu. Wyrazem tego powinien być czynny stosunek do wszelkich przejawów i poruszeń zbiorowego życia i walki. Organizacja nielegalna musi być sprężyną oddziaływania myśli socjalistycznej na szerokie masy ludu roboczego, kierować ich wystąpieniami, wnosić do wybuchów

żywiołowych ideję organizacji i planowości, wkładać w nie uświadamiające zrozumienie ich klasowego podłoża. Szerzonym przez Frakcję Rewolucyjną bałamutnym poglądom o jedności narodowych interesów, złudzeniom spiskowo-bojowym, powinniśmy przeciwstawiać nieustannie zasady jedności walki rewolucyjnej w państwie, klasowości i masowości ruchu, konieczności liczenia tylko na własne siły proletarjatu, nie zaś na jednostkowe wysiłki, ani na pomoc jakichś potęg zewnętrznych (w rodzaju oczekiwanej przez Frakcję pomocy Austrji). Potęgą i orężem jedynym proletarjatu jest świadomość i organizacja.

Wznowione dziś walki strejkowe, wobec utrudnionej działalności związków zawodowych, wkładają na partję nowe obowiązki. Partja z konieczności musi dziś w wielu wypadkach brać bezpośredni udział w akcji strejkowej, nieść pomoc walczącym w formie odpowiednich pism i odezw, współdziałać w zbieraniu składek dla strejkujących etc. Zdajemy sobie dokładnie sprawę z tego, że jedynie klasowe związki zawodowe mogą w całej rozciągłości spełniać te zadania, nadawać walce ekonomicznej planowość, zapewnić jej możliwe szanse zwycięstwa. To też udział organizacji politycznej w bezpośrednim kierownictwie walką ekonomiczną nosić musi charakter przejściowy, a to tym pewniej, że wzmożony ruch robotniczy stworzy niechybnie nowe warunki, umożliwiające odtworzenie organizacji związkowej. Ruch dzisiejszy trzeba wyzyskać dla prowadzenia nieustannej agitacji za tworzeniem związków i nieustawać w zabiegach w tym kierunku. Narazie referent proponuje tworzenie w każdym fachu „komisji zawodowych", stanowiących niejako zalążki związków w tych fachach, w których ich obecnie niema.

Kwestja masowości ruchu i jedności walki ekonomicznej ściśle wiąże się u nas ze sprawą zjednoczenia w ramach jednej partji całego socjalistycznego proletarjatu. Wysunięte przez nasz X zjazd hasło zjednoczenia odbiło się głośnym

echem w szeregach wszystkich uświadomionych robotników, którzy w ciężkiej walce, prowadzonej z wrogiemi klasie robotniczej potęgami, odczuwają coraz wyraźniej potrzebę skonsolidowania sił socjalistycznego obozu.

Szkodliwość polityki S. D. K. P. i L. uwydatnia się coraz jaskrawiej. Wnosi ona rozdwojenie do wszystkich dziedzin ruchu robotniczego — masowości i jedności tego ruchu przeciwstawia tworzenie ciasnych zamkniętych ugrupowań, mających przedewszystkim na celu walkę zajadłą o najdrobniejsze choćby, ideologiczne różnice. Tak pojmując zadania swojej partji, kierownicy S. D. K. P. i L. nie są zdolni do rozwiązania żadnego z palących zagadnień, jakie ruch socjalistyczny wysuwa, i to właśnie jest przyczyną zupełnego bankructwa ich taktyki. Wbrew fabrykowanej legiendzie o własnej niezmienności, wbrew powtarzanemu przy każdej zmianie poglądów twierdzeniu, że S. D. K. P i L. „zawsze mówiła to samo“, faktem jest niezaprzeczonym, że od lat kilku historja S. D. K. P. i L. jest historją ciągłego cofania się z dawnego stanowiska i ustępstw, robionych na rzecz naszej taktyki i naszych poglądów. Dotyczy to zarówno stanowiska S. D. w sprawie związków zawodowych, jak jej stosunku do pracy legalnej, jak wreszcie sprawy zjednoczenia. Że jednak ustępstwa te usiłują oni powiązać ze staremi błędami, nadaje to całej taktyce S. D. cechy szczególnej chwiejności, niekonsekwencyi, ustawicznych wahań to w tę, to w ową stronę. Przed dwoma laty VI Zjazd S. D. K. P. i L. nawoływał do demonstracji, strejków powszechnych itd., w pracy na polu legalnym widział przedewszystkim groźne niebezpieczeństwa dla klasowej świadomości proletarjatu (uchwały o zw. zawodowych, o ruchu współdzielczym), nasze nawoływania do korzystania z legalnych form ruchu ogłaszał za objawy kompromisowości, oportunizmu. Po VI zjeździe stosunek prasy S. D. K. P. i L. do legalnych form ruchu, które myśmy w myśl uchwał naszego X Zjazdu usiłowali wyzyskać i opa-

nować, — był zawsze wrogi, i oto teraz ostatnia konferencja S. D. K. P. i L. ogłasza niespodziewanie, że nie należy oddawać bez zaciętej walki, ani tymbardziej zrzekać się żadnej z tych placówek legalnego organizowania się, które zostały wywalczone przez rewolucję. Wiemy wszyscy, jakie nieoczekiwane skoki towarzyszyły zmianom, które zaszły w poglądach S. D. K. P. i L. na sprawy ruchu zawodowego, a zarazem jakim tumanem frazesów i wykrętów usiłowano osłonić zmianę stanowiska.

Partyjność związków była przez szereg lat dogmatem dla S. D. K. P. i L. — Chąc utrzymać partyjność związków, kierownicy S. D. K. P. i L. uporczywie bronili ich nielegalności, gdy wreszcie obrona ta stała się niemożliwą, uczynili wszystko, co było w ich mocy, dla zamącenia i zaciemnienia całej sprawy tak, aby nikt nie mógł zrozumieć, o co właściwie chodzi, a co za tym idzie, aby nikt się nie domyślił, że S. D. K. P. i L. zmieniła dawne swe stanowisko. W jednym numerze Czerwonego Sztandaru widzimy tedy namiętną obronę związków nielegalnych, w innym S. D. K. P. i L. apoteozuje związki legalne, a w jeszcze innym zapewnia nas, że uczyni związki partyjne jednocześnie legalnemi przez zbudowanie jakiejś fantastycznej piramidy związkowej, mającej u podstawy związek legalny, w pośrodku nielegalny, a u szczytu — „Zarząd Główny“. W ten sposób i wilk byłby syty i owca cała.

Podobnież wykrętne i połowiczne jest stanowisko S.D.K.P. i L. wobec sprawy zjednoczenia. Chcąc uspokoić swoich zwolenników, którzy czują wagę i znaczenie sprawy, kierownicy S. D. usiłują wmówić członkom swoim, że oni są t e ż zwolennikami zjednoczenia socjalistycznego, tylko dążą do niego odmienną, swoją drogą. Na VI Zjeździe S. D. K. P. i L. w grudniu r. 1908 „Zarząd Główny“ obiecał swoim członkom przeprowadzenie zjednoczenia, a to w ten sposób, że w specjalnej uchwale wezwał „wszystkich członków lewicy P.P.S., aby wstąpili do S.D.K.P. i L.“

Ludzie poważni mówią takie rzeczy wtedy tylko, gdy wiedzą, że wezwanie nie pozostanie bez skutku. Tymczasem upłynęły dwa lata, i ani jeden członek naszej partji do S. D. nie przeszedł. A w ciągu właśnie tych dwuch lat w łonie samej S. D. K. P. i L. powstał prąd, który kierownicy tej partji nazywają „agienturą lewicy“ i zwalczają kompromitującemi środkami. Co ważniejsza, w ciągu tego samego czasu oficjalna S. D. zmuszona była zrobić szereg ustępstw na rzecz tych poglądów i tej taktyki, której obrońcami i inicjatorami w naszym obozie socjalistycznym byliśmy my. I oto dzisiaj, gdy w takich warunkach zbiera się konferencja S. D. K. P. i L., niefortunni autorzy rezolucji z przed dwuch lat czują nieodpartą potrzebę ponownego ośmieszenia się: zachęceni efektem poprzedniego wezwania, wołają teraz już nie poszczególne jednostki, lecz „całe grupy i organizacje lewicy“, aby poszły pod ich komendę.

Oczywiście na tej drodze „zjednoczenia na wywrót“ zjednoczenie nastąpić nie może. Wobec nieszczerości i połowiczności, jakie cechują S. D. K. P. i L., wobec zamętu, jaki stąd powstaje w umysłach, partja nasza musi w interesie właśnie zjednoczenia oświetlać stanowisko naszych przeciwników, wykazywać ich błędy, budzić u członków S. D. K. P. i L. krytycyzm i samodzielność myśli. Nadto winniśmy dla wszystkich uczynić zrozumiałym, że sprawa zjednoczenia nie jest kwestją ambicji partyjnych, osobistych sympatji lub antypatji, ale poważną sprawą taktyczną, życiową potrzebą ruchu robotniczego.

Wśród szeregu zadań, jakie w chwili obecnej spoczywają na partji, jednym z ważniejszych jest walka z rozwielmożnionym nacjonalizmem. Aby walkę tę skutecznie prowadzić, trzeba sobie zdawać sprawę ze źródeł tego nacjonalizmu, trzeba zrozumieć, jak zarówno rozczarowania kontrrewolucyjne endeków, jak i zawody liberalne postępowców pędzą ich do grup, które odgradzają się od realnego życia czadem nacjonalistycznego

frazesu. Trzeba również wykazywać, że jedyną prawdziwą walką z uciskiem narodowym jest walka z rządem carskim o wolność i demokrację.

Dyskusja poruszała się głównie około trzech wysuniętych w referacie punktów, mianowicie: 1. zagadnienia roboty legalnej i nielegalnej, 2. udziału partji w walce ekonomicznej, 3. sprawy zjednoczenia.

W związku z pierwszym z wymienionych punktów w dyskusji podniesiono, że gdy mówimy o potrzebach i zadaniach ruchu w chwili obecnej, nie wystarczy wskazywać przeszkody, jakie spotyka na swej drodze praca na placówkach legalnych i na znaczenie nielegalnych dróg działania; musimy jednocześnie z całą siłą podkreślać znaczenie legalnych form ruchu. Zwalczaliśmy zawsze poglądy tych, którzy w okresie szerokiego rozwoju roboty legalnej uważali ją za jedynie cenną, tak samo dziś przeciwstawiać się musimy tym, którzy skłonni są wpaść w przeciwległą krańcowość jedynie dlatego, że okoliczności dzisiejsze przesuwają środek ciężkości w stronę roboty nielegalnej. O kierunku ogólnym naszej działalności musi stanowić nie tylko łatwość chwilowa posuwania się po tej lub owej linji, lecz nadewszystko — zasadnicza i wszechstronna orjentacja polityczna, otwierająca przed nami perspektywy przyszłości. Żyjemy dziś po roku 1905, i mimo wszystkie najsroższe orgje dzisiejszej reakcji nie uda się jej wyprzeć ruchu robotniczego z obrębu jawnych, otwartych form życia. A formy takie wywalczymy i utrzymamy tym łatwiej, im głębiej świadomość robotniczą przesiąknie potrzeba zdobycia i posiadania legalnych placówek ruchu. Z tej to przyczyny dążenie do legalnych form ruchu winniśmy masom wpajać, niezmordowanie w tym kierunku agitować i przeciwdziałać zniechęceniu, które po stracie każdej z tych placówek masy ogarnie. Sto razy odparci, musimy ponownie i uporczywie na nie powracać.

Wszak i cała nasza robota nielegalna jest również ustawicznym budowaniem od nowa. Organizacje nasze pod wpływem represji wciąż walą się w gruzy, nie przestajemy jednak gromadzić rozsypane cegiełki i budujemy na nowo. Taki sam powinien być nasz stosunek do roboty legalnej. Jeżeli nawet w tej czy innej dziedzinie nie można chwilowo organizować się przy zastosowaniu legalnych metod działania, to należy korzystać z każdej sposobności, by w agitacji podkreślać i uwydatniać szkodliwość i nienormalność takiego stanu rzeczy, by zachęcać do walki o zdobycie jawnych form ruchu. Przy budzącym się dzisiaj ruchu masowym trzeba wciąż wysuwać i w miarę możności wcielać w życie zasady legalności i jawności.

Niektórzy z mówców zaznaczali, że jedyną trwałą zdobyczą, jaką wywalczyć możemy w tym okresie ożywienia, jest właśnie rozszerzenie możliwości legalnego działania, zdobycie jawnych, legalnych sposobów organizowania się.

Różnice zdań ujawniły się w dyskusji o udziale partji w dzisiejszym ruchu ekonomicznym; odzywały się głosy, że wobec duszenia przez rząd związków, partja faktycznie walką ekonomiczną kierować musi, i że fakt powyższy powinien stanowić podstawę opracowanych przez konferencję wytycznych tej działalności. Towarzysze ci sądzili, że praktyczne załatwienie tej sprawy polegałoby na tworzeniu po fabrykach partyjnych komitetów strejkowych, kierowaniu akcją przez komitety okręgowe, wydawaniu w imieniu partji odezw, wezwań do strejków etc. Widzieli oni ujemne strony takiego rozwiązania kwestji — przyznawali, że udział w akcji strejkowej współzawodniczących partji tam, gdzie działają i inne partje, zmniejsza sprężystość i jednolitość akcji, a przez to osłabia szanse zwycięstwa, ale sądzili, że to zło nieuniknione. Większość mówców jednakże zajęła odmienne stanowisko. Dowodzili oni, że pomimo trudności, jakie spotykamy przy praktycznym rozstrzyganiu zagadnień dzisiejszego ruchu ekonomicznego — nie możemy przyczyniać

się do utrwalania fałszywej zasady rozbijania jedności walki ekonomicznej. Strejk nie jest dziełem oddzielnych ugrupowań robotniczych, ale dziełem całej masy, występującej do walki, a więc i organy tej walki — miejscowe komisje strejkowe powinny być bezpartyjne. Przeprowadzenie strejku wymaga jednolitości i sprężystości działania, która niemożliwą jest do osiągnięcia przy istnieniu kilku wzajemnie zwalczających się komisji partyjnych. Nie należy też stwarzać złudzenia, jakoby organizacja polityczna mogła systematycznie pełnić funkcje, związane z bezpośrednim kierownictwem walką ekonomiczną. Mogą one być pełnione należycie jedynie przez organizacje zawodowe.

Podnoszono również, że mniej uświadomieni robotnicy skłonni są traktować partję, jako zewnętrzną siłę opatrznościową, która, stojąc poza masą, może za pomocą jakichś tajemniczych środków zapewnić powodzenie walce. Trzeba wypleniać te szkodliwe złudzenia, trzeba, aby wszyscy robotnicy widzieli wyraźnie drogi, któremi kroczyć należy, aby wiedzieli dokładnie, że partja za masy nic zrobić nie może, że one muszą walczyć same, i że dla zapewnienia sobie trwałych zdobyczy muszą powołać do życia silne zawodowe organizacje. Do dzisiejszego ruchu strejkowego należy tedy wciąż i na każdym kroku wnosić ideję organizacji zawodowej.

Ogólnie podniesiono potrzebę wznowienia w najbliższym czasie działalności komisji organizacyjnej związków zawodowych. Komisja, dbając o całość roboty w tej dziedzinie oraz o akcję ekonomiczną, powinna pozostawać w ścisłym kontakcie z komitetami okręgowemi oraz z wyłonionemi przez te komitety okręgowemi komisjami zawodowemi.

W obszernej dyskusji, dotyczącej sprawy zjednoczenia socjalistycznego, uwydatnione zostało dobitnie zapatrywanie konferencji na jedno z ważniejszych zadań ruchu robotniczego w naszym kraju. Przemówienia wszystkich uczestników konfe-

rencji zgodnie podniosły znaczenie dla klasy robotniczej podjętej przez partję naszą akcji w tej sprawie. Dyskusja żadnych zasadniczych sprzeczności w poglądach zgromadzonych nie wykazała, głosy w tej kwestji raczej dopełniały się wzajemnie.

Konstatowano tedy z zupełną jednomyślnością fakt bankructwa dotychczasowej taktyki S. D. K. P. i L. Podobnie, jak to czynił referent, wskazywano na wahania i zmiany, zachodzące w poglądach S. D. K. P. i L. na sprawy związkowe i działalność legalną. Wytykano i obłudę S. D. w jej enuncjacjach o historji własnego stosunku do terorystycznych i blankistowskich odchyleń ruchu robotniczego w epoce minionej i po części jeszcze obecnej. Z lekkim sercem publicystyka esdecka potrafiła składać na P. P. S. odpowiedzialność za wybryki „Frakcji Rewolucyjnej“, sama popierając bez zastrzeżeń rosyjskich „bolszewików“, którzy na szerszej arenie rosyjskiej do niedawna stosowali analogiczną taktykę anarchistyczno-awanturniczą ze wszystkiemi jej konsekwencjami i zwyrodnieniami. Liczni mówcy podkreślali zupełny brak własnych przemyślanych wytycznych w działaniu S. D. K. P. i L., brak, który sprawił, że z biegiem czasu wahania we wszystkie strony doprowadziły nareszcie dzisiaj partję tę do szeregu ustępstw na rzecz taktyki, stosowanej przez P. P. S. i do ostatniej chwili przez S. D. zwalczanej z tak zaciekłą namiętnością.

Zdawałoby się najprzód, że taki stan rzeczy upraszcza sytuację i usuwa wiele przeszkód, jakie spotykała dotąd sprawa zjednoczenia. W istocie też ze sprawozdań przedstawicieli okręgów widać, że nasza akcja zjednoczeniowa już przynosi owoce i znajduje coraz gorętsze uznanie wśród członków organizacji S. D. K. P. i L. Liczne głosy ostrzegały wszakże przed przecenianiem rozmaitych tego objawów, jako to łącznych z członkami S. D. zebrań, poszczególnych uchwał itd., objawów, z którychby z nadmierną skwapliwością można było rokować rychłe zjednoczenie. Zjednoczenie napotykać będzie jeszcze

czas dłuższy liczne przeszkody, związane z historją powstania i rozwoju partji socjalistycznych w naszym kraju. Specyficzna atmosfera podziemnej roboty, charakterystyczna dla ubiegłego okresu naszego ruchu, roboty oderwanej od masy robotniczej, roboty kółkowej, ciasnej, kłótliwej, prawującej się zaciekle o słowa i litery, nie przestaje ciężyć nad umysłami przywódców i ideologów dzisiejszej S. D. W przeciwstawieniu do S. D. partja nasza ustaliła program swój i taktykę swoją w ogniu rewolucji, skonsolidowała się w okresie wielkiego masowego ruchu i wolna jest od owego smutnego dziedzictwa przeszłości, ale czeka ją jeszcze żmudna i uciążliwa walka, zanim usunąć zdoła z socjalistycznego obozu szkodliwe przeżytki minionego okresu.

Mówcy podnosili niezdolność S. D. do rozumienia zjednoczenia, jako rzeczowej potrzeby i zarazem naturalnego etapu rozwoju ruchu robotniczego w naszym kraju. Wszyscy uczestnicy dyskusji podnosili w owych przemówieniach, iż dążąc do zjednoczenia socjalistycznego i oświetlając kwestję zjednoczenia w prasie partyjnej, P. P. S. winna mieć ściśle na oku cele i zadania, nakreślone jej przez X zjazd i ustalone przez praktykę w latach późniejszych. Praktyka utwierdza P. P. S. na zajętych przez nią idejowych placówkach. Sam fakt istnienia wszakże różnic w poglądach w szeregach socjalistycznych nie może jeszcze wystarczać dla rozbijania jedności klasowego ruchu robotniczego. Partja robotnicza, o ile ogarnąć ma masy, i ruch robotniczy, nie może trwać w płaszczyźnie szczupłej a dobrze zgranej grupki inteligienckiej. Masowy ruch proletarjatu objąć musi wszystkie nurtujące go prądy, godząc je w ramach ściśle klasowego światopoglądu. Jeden po drugim dyskutujący wskazywali, że poglądy, różniące nas dzisiaj od S. D., w znacznej mierze czas jeszcze długi zapewne należeć będą do dziedziny materji spornych w obozie socjalistycznym. Rozróżnienia te winny być szeroko wyświetlane i omawiane, stanowisko P. P. S., utrwalone w ogniowej próbie życia w najcięższych warunkach

dla ruchu robotniczego, powinno być bronione z największą energją, jaką daje głębokie przekonanie. Z tą samą siłą wszakże wykazywać potrzeba możliwość i konieczność usunięcia rozłamu, dzielącego w sposób fatalny od tylu lat nasz ruch robotniczy ku niepowetowanej jego szkodzie.

Naogół konferencja wykazała w dyskusji nad kwestją zjednoczenia, obok dokładnego i jaknajbardziej zgodnego rozumienia stanowiska politycznego P. P. S., gorące przywiązanie do tego stanowiska, jednocześnie zdradzając głęboki niesmak, jakim ogół jej uczestników przejmowała taktyka rozłamowa kierowników S. D.!

Sprawy organizacyjne.

W krótkim przemówieniu referent scharakteryzował sytuację i zaznaczył, że chwila obecna sprzyja wysoce pracy nad odbudowaniem organizacji. Z tego wychodząc założenia, referent nakreślił szereg dezyderatów, wynikających z potrzeb rozwijającego się pomyślnie ruchu. Dążyć należy do szerokiego rozsunięcia ram organizacji i nadania jej działalności charakteru masowego. Należy zarazem przywracać stopniowo demokratyczne formy organizacyjne, bacząc jednakowoż na to, by uchronić się przed napływem żywiołów niepewnych, a w szczególności przed tworzeniem przez jednostki niedość wyrobione odpowiedzialnych ciał partyjnych. W dążeniu naszym do rozszerzenia ram organizacyjnych winniśmy mieć ustawicznie na widoku potrzebę zdobycia i ustalenia wszechstronnego kontaktu z masą w ten sposób, aby wszędzie, gdzie żyje i pracuje proletarjat, myśl i pobudka partyjna znajdowała łatwy i systematyczny dostęp. W tym celu w każdym warsztacie i fabryce tworzyć należy skupienia partyjne, rozszerzając równocześnie robotę co do terenu. Należy rozpocząć systematyczną pracę organizacyjną

w tych okręgach, w których działalność nasza w ostatnich czasach osłabła, rozszerzyć robotę wśród młodzieży szkolnej i inteligiencji. Jako warunek niezbędny powodzenia roboty partyjnej we wszystkich wymienionych dziedzinach, uważać należy wzmocnienie działalności wydawniczej. Rozwojowi naszych stosunków stoi obecnie na przeszkodzi, dotkliwy brak sił inteligienckich. Brak ten jest jednak chwilowy. Spotęgowanie ruchu robotniczego spowodować musi stopniowy powrót do pracy partyjnej licznych rozproszonych towarzyszy, ożywione tętno życia politycznego wytworzy z czasem z pewnością stały dopływ nowych sił.

W ciągu obszernej, nader ożywionej dyskusji, jaka się rozwinęła nad referatem przedstawiciela C. K. R., jeden z uczestników konferencji rozwinął nieco odmienny punkt widzenia, dowodząc mianowicie, że rozwojowi naszej pracy organizacyjnej staje na przeszkodzie nie tyle brak sił inteligienckich, ile brak dostatecznej samodzielności ze strony zorganizowanych robotników. Byt organizacji, dowodził mówca, nie może być uzależniony od przypadkowej obecności albo nieobecności funkcjonarjusza. Organizacja powinna opierać się całkowicie na siłach miejscowych, jedyną rękojmią żywotności i elastyczności jest samodzielność wszystkich działaczy partyjnych, poczucie ich pełnej odpowiedzialności za byt i działalność partji. Opieka, rozciągana przez funkcjonarjuszy nad całością roboty organizacyjnej, owszem poniekąd demoralizuje nawet robotników, odzwyczajając ich od samodzielności i ucząc oglądania się na pomoc z zewnątrz.

W przeciwstawieniu wszakże do takiego punktu widzenia, przedstawiciele okręgów podkreślali zgodnie potrzebę pomnożenia liczby funkcjonarjuszy partyjnych, dowodząc, że stale powtarzające się domagania przysłanie funkcjonarjusza-inteligienta bynajmniej nie może być uważane za oznakę braku samodzielności u robotniczych członków organizacji. Inteligientniejsze

jednostki z pomiędzy robotników, owszem, dzisiaj więcej, niż kiedykolwiek posiadają wyrobioną w latach ostatnich zdolność do samodzielnej orjentacji we wszystkich najważniejszych sprawach, obchodzących bezpośrednio proletarjat. Robota partyjna wymaga natomiast szeregu określonych niezbędnych funkcji, które z natury rzeczy i we wszelkich warunkach spadać muszą na siły inteligienckie i byłoby utopją spodziewać się, aby je w bliskiej przyszłości wykonywać mogli sami robotnicy. Pozatym warunki nielegalne czynią potrzebnym istnienie specjalnego skomplikowanego aparatu technicznego i pomnażają ilość niezbędnych a pochłaniających wiele czasu czynności, które przez robotników, zajętych całodzienną pracą po fabrykach, spełnione być mogą tylko z największą trudnością. Dlatego to nieraz brak jednostki, która, zajmując się specjalnie pracą partyjną, utrzymywaćby mogła między rozproszonemi grupami partyjnemi nić trwałej organizacyjnej łączności — bywa, nawet przy posiadaniu dużych wpływów i w warunkach ożywienia się ruchu — poważną przeszkodą dla prawidłowego funkcjonowania organizacji.

Z tego punktu widzenia podkreślano z siłą pewną niewspółmierność w procesie ustępowania wpływów reakcji z szeregów robotniczych z jednej strony i kół inteligiencji socjalistycznej z drugiej. Ożywienie, jakie ogarnęło masy, nie udzieliło się jeszcze w mierze widocznej kołom tej inteligiencji, która w okresie reakcji nie zerwała łączności organizacyjnej i idejowej z partją, i wskutek dotkliwego braku pomocy z tej strony, ruch robotniczy, budząc się z uśpienia, narażony jest w rozwoju swym na ciężkie trudności i opóźnienia. Liczni mówcy wyrażali pewność, że dalsze postępy ruchu będą musiały sprowadzić powszechniejsze i głębsze ożywienie i wtedy robotnicy ujrzą znów wśród siebie w większej niż dotąd liczbie dawnych i nowych pracowników rewolucyjnych z kół partyjnej inteligiencji.

Ożywioną dyskusję wywołała kwestja tworzenia „kół organizacyjnych“, jako najszerszej podstawy organizacyjnej partji. Z terminem tym „koła organizacyjne“ związana jest jeszcze tradycja, która w warunkach obecnych uważaną być musi pod pewnym względem za przeżytkową i niepraktyczną. Byłoby nadmiernym wysiłkiem chcieć w warunkach dzisiejszych prowadzić w licznych tych kołach ogólną propagandę socjalistyczną, organizując w tym celu specjalne dla wszystkich kół wykłady. Po obszernej dyskusji postanowiono koła organizacyjne utrzymać i tworzyć, nie poprzestając na tworzeniu komitetów fabrycznych, dzielnicowych i innych. Koła te muszą być tym węzłem organizacyjnym, który jednoczyć będzie pomiędzy sobą wszystkich członków partji. Natomiast wysiłki propagandystyczne siłą rzeczy w najznaczniejszej mierze skierowane być muszą na tory samokształcenia w drodze legalnej. Komitety okręgowe mają tu za zadanie ułatwiać te starania: agitować za prenumeratą pism odpowiednich, dobierać biblioteczki, układać katalogi, wyszukiwać prelegientów, kombinować specjalne cykle wykładów — jednym słowem dostarczać odpowiednich wskazówek zarówno dla kształcących się w instytucjach legalnych, jak dla towarzyszy, biorących udział w pracach tych instytucji. Uczęszczający na zebrania kół organizacyjnych agitatorzy zamiast kusić się o rozpoczynanie tam wykładów, winni poprzestawać na omawianiu i wyjaśnianiu kwestji, poruszanych w prasie partyjnej, jakoteż spraw bieżących z życia politycznego. Natomiast partji wypadnie dołożyć wszelkich starań dla organizowania szkół agitatorskich, które przyczyniłyby się do wykształcenia większej liczby samodzielnych sił agitatorskich z pośród robotników. W związku z tym zwrócono ponadto w dyskusji uwagę na potrzebę pilniejszego niż dotąd zajęcia się młodzieżą robotniczą, jako tym materjałem, z którego rekrutować się będą przyszłe nasze kadry partyjne.

Konferencja w oddzielnej uchwale wyraziła życzenie, aby

C. K. R. opracował szczegółowy projekt wykładów dla kół młodzieży robotniczej i szkolnej. Uznano za pilną potrzebę wznowienie zebrań, na które zjeżdżaliby się w odstępach perjodycznych przedstawiciele wszystkich okręgów. Liczni uczestnicy konferencji stwierdzili w dyskusji fakt samorzutnego powstania tu i ówdzie zaczątków odnowionej żydowskiej organizacji i domagali się, aby partja liczyła się z tym faktem. Przedstawiciel C. K. R. wskazywał na dotkliwy brak odpowiednich sił agitatorskich i pisarskich, na trudność zaspokojenia w pełnej mierze potrzeb ruchu, wynikłych z tej strony w warunkach obecnych.

Konferencja uznała, że z okolicznością samorzutnego odradzania się w rozmaitych miejscach organizacji żydowskiej liczyć się trzeba, jako z faktem, który choćby w granicach naszych szczupłych w tym względzie środków i możności wymaga jednak pilnej i czujnej uwagi, że conajmniej powstające tak zalążki i grupy obejmować należy organizacyjnie i przynajmniej w wypadkach ważniejszych wydawać na równi z polskiemi pisma ulotne i odezwy żargonowe.

Stan finansów i gospodarka finansowa partji pobudziły konferencję do żywszego zastanowienia. Zbieranie podatku partyjnego od wszystkich członków organizacji postanowiono uporządkować i uregulować tak, aby podatek ten w budżecie dochodowym partji odzyskać mógł dawną swą normalną rolę.

Konferencja zdecydowała, że Zjazd partyjny dalej już odkładany być nie może, zważywszy, że od ostatniego X Zjazdu partji minęło już bez mała 3 lata i że wiele poważnych spraw czeka na miarodajne rozstrzygnięcie i rozwiązanie; zważywszy też, że pozostawanie tak długo na stanowisku towarzyszy, wybranych do centralnych władz partyjnych bez nowych wyborów nie może być uważane za zjawisko normalne ani pożądane. Wobec tego konferencja w oddzielnej uchwale zaleciła C. K. R., aby w czasie możliwie bliskim przystąpić się

starał do zwołania kolejnego Zjazdu partji i bezzwłocznie przystąpił do przygotowywania tego Zjazdu.

Prasa.

Przy omawianiu tego punktu konferencja zajmowała się szeregiem kwestji, związanych z zasadniczą i w chwili obecnej szczególnie ważną sprawą wzmocnienia i uporządkowania działalności wydawniczej partji. Jeden z przedstawicieli C. K. R. mówił obszernie o zadaniach, jakie w tej dziedzinie ma dziś do spełnienia partja zarówno na polu działalności legalnej, jak nielegalnej. Jednocześnie jednak podniósł trudności, z któremi władze kierownicze partji spotykają się w swych zabiegach redakcyjnych i wydawniczych. Przeszkody natury finansowej i politycznej nie pozwalają skupić w jednym punkcie dostatecznej ilości sił literackich. To przymusowe ich rozproszenie, brak sprawnie funkcjonujących ośrodków redakcyjnych skazuje wiele wysiłków na bezpłodność, przedłuża i komplikuje każdą pracę, uniemożliwia nieraz szybkie reagowanie na wypadki dnia. Brak zasobów materjalnych na koszta wydawnicze paraliżuje również niemało starań.

W tych warunkach nasza literatura partyjna przedstawia poważne luki, domagające się gwałtownie zapełnienia. Wiele spraw programowych i taktycznych należałoby oświetlić wszechstronniej, aniżeli to uczyniono do tej pory. W związku z tym dotkliwie daje się też odczuwać brak teoretycznego organu. Centralny komitet winien podjąć starania w celu usunięcia tych braków. Wszakże pamiętać należy, że istotna i trwała naprawa dzisiejszych stosunków może nastąpić tylko na drodze silniejszego rozbudzenia wśród ogółu członków partji poczucia zbiorowej odpowiedzialności i wynikających stąd obowiązków. Pomnożenie dochodów partyjnych, obfitsza niż dotąd pomoc pisarska ze strony wszystkich towarzyszy, władających piórem, zwalczenie

szkodliwej apatji i niechęci do podejmowania prób i wysiłków w tym kierunku — oto podstawowe warunki dobrego funkcjonowania naszej prasy. Przechodząc do poszczególnych kwestji, mówca zajmował się przedewszystkim potrzebami redakcji „Robotnika“, którego częste i regularne wydawanie powinno, zdaniem mówcy, stanowić ośrodek zabiegów partji w dziedzinie nielegalnej wydawniczej działalności.

Dobre funkcjonowanie redakcji „Robotnika“ uzależnione jest w znacznej mierze od organizacji lokalnych, które, jak dotąd, niedość regularnie i niedość obficie zaopatrywały redakcję w korespondencje i wogóle nie utrzymywały z nią dość żywego i ścisłego kontaktu; zwłaszcza zaś zaniedbywano nadsyłania szczegółowych sprawozdań z życia partyjnego. Aby „Robotnik“ mógł odpowiadać dokładnie i wyczerpująco swym zadaniom, redakcja musi być poinformowana jaknajściślej i jaknajzupełniej o wszystkim, co się dzieje wśród masy, musi orjentować się we wszystkich szczegółach potrzeb organizacyjnych i t. d. Byłoby pożądanym, aby organizacje miejscowe przysyłały do redakcji projekty artykułów, jakie uważają za potrzebne.

Organy lokalne, zdaniem referenta, nie mają dziś w zasadzie racji bytu. Tylko wyjątkowo w wypadkach wielkiego nagromadzenia się materjałów, związanych ze specjalnemi miejscowemi sprawami — warto wydać pojedyńczy numer pisma miejscowego. Normalnie zaś wystarczyłoby wydawanie miejscowych dodatków do „Robotnika“, zawierających korespondencje z miejscowych fabryk. Korespondencje te winny dawać możliwie dokładny obraz życia robotników w każdej fabryce, a więc omawiać: wahania zarobków, warunki hygieniczne, stosunek administracji do robotników, nastrój robotników, stopień ich zainteresowania sprawami ogólnemi, stan czytelnictwa, ugrupowania partyjne i t. d.

Reprezentanci organizacji lokalnych uskarżali się na niepopularność „Robotnika“, wyrażając jednocześnie przekonanie,

że dla niektórych bardziej teoretycznych artykułów, ukazujących się w „Robotniku“, byłoby miejsce raczej na szpaltach teoretycznego organu partyjnego. Na potrzebę wznowienia wydawnictwa „Myśli Socjalistycznej“ i tym razem członkowie konferencji kładli nacisk wybitny. Ponadto konferencja powzięła w sprawach wydawniczych uchwałę następującą: „Konferencja poleca C. K. R. do czasu wznowienia „Myśli Socjalistycznej“ stałe wydawanie broszur teoretycznych. Do pisania takich broszur C. K. R. winien szeroko wyzyskać istniejące a dziś nieczynne siły literackie partji.“

Uchwały.

W sprawie najbliższych zadań partji*.

I.

Przy nakreślaniu wniosków o najbliższych zadaniach praktycznych partji, konferencja w ogólnych zarysach pozostaje na gruncie tego samego rozumienia sytuacji politycznej, co poprzednia konferencja. Od chwili obrad tej ostatniej tylko rozwój wypadków poszedł dalej naprzód i minął punkt szczytowy apatji mas, budzących się obecnie w sposób widoczny do żywszego i czynniejszego życia.

Główną i podstawową treścią wewnętrznego rozwoju państwa jest w dalszym ciągu wyzwolone przez rewolucję i trwające dalej w warunkach fizycznej przewagi kontrrewolucji organizowanie się wewnętrzne społeczeństwa i przyśpieszone jego dojrzewanie klasowe. W łonie wielo-

* Ustępy, dotyczące charakterystyki sytuacji politycznej (patrz powyżej referat), nie zostały poddane głosowaniu na konferencji.

warstwowej rosyjskiej masy włościańskiej odbywa się w dalszym ciągu w tempie szybkim proces rozwarstwowienia.

Bardziej rozwinięta politycznie część drobnego i średniego mieszczaństwa, połączona z inteligiencją, jest skazana na bezsilność, a wielkokapitalistyczna burżuazja zmuszona jest godzić się w zasadzie z faktem całkowitego opanowania władzy przez czysto pasorzytnicze żywioły czynowniczo-szlacheckie, dążąc na razie nie więcej, jak do odebrania im cząstki władzy wraz z pozorami jej podziału, pozatym w zamian za zupełne poparcie rządów kontrrewolucji zadawalając się opieką, jaką zdobywa dla nieograniczonego wyzysku oraz możnością wglądania w zewnętrzne dążenia państwa.

Rząd kontrrewolucji, wyczerpawszy niemal całkowicie jej zewnętrzne i mechaniczne zadania, niezdolny do wyjścia z przesilenia drogą jakichkolwiek stanowczych reform i decyzji, zamiast tego dąży tylko całą siłą do prostego rozszerzenia terenu pasorzytniczej eksploatacji przez zbrodnie zaborczego nacjonalizmu, którego próżna i sztuczna zewnętrzna piana służy mu zarazem za środek tumanienia mas, których nie przestaje w ten sposób oszukiwać i dzielić.

W kraju naszym postępuje dalej rozkład bloku kontrrewolucyjnego, wytworzonego w dobie walki z rewolucją przez wszystkie warstwy posiadające. Nie zmniejsza się wszakże od tego reakcja w obozie burżuazyjnym, ani zapalczywość ataków na socjalizm. Moralne i polityczne kierownictwo kontrrewolucji w kraju, skazane w warunkach obecnej chwili na beznadziejną klęskę swych politycznych dążeń, bezsilne i mniej jeszcze zdolne do ofiarowania zbiorowości polskiej jakichkolwiek zdobyczy, aniżeli to w stosunku do pewnych warstw narodowości panującej uczynić jest zdolne dowództwo oficjalnej kontrrewolucji, odepchnięte i podeptane przez hańbę, wikła siebie i największą część burżuazji w jeszcze bardziej jałowy i oszukańczy nacjonalizm, który służąc za środek przedłużenia

nienawiści do rewolucji i zdoławszy już zamulić nasz miałki i bezradny „postęp“ liberalny i radykalny, z czasem też wytworzyć może istotne niebezpieczeństwo dla szerszych mas ludowych.

Otoczony ze wszystkich stron zbrojnym i wrogim obozem, proletarjat sam jeden spotyka na drodze swojej nieskończone przeszkody do organizowania się w klasę, świadomą swych praw i przyszłości: uciskany nieznośnie, gnębiony przez bezprzykładny wyzysk. Mimo to, przeszedłszy już poza punkt szczytowy d e p r e s j i, po części też wskutek osłabnięcia w pewnych granicach kryzysu ekonomicznego, jako też odpadnięcia ze zniesieniem stanów wojennych n a j d o k u c z l i w s z y c h sposobów masowych represji, odetchnął swobodniej, daje dowody zdolności i gotowości do oporu i budzi się w masie swojej do bardziej czynnego zbiorowego życia.

W tych warunkach najpilniejszym bezpośrednim zadaniem partji staje się zdwojone w impecie swym dążenie do utrwalenia utrzymanej w najgorszych czasach wewnętrznej spójni proletarjatu, tudzież do uzbrojenia go jaknajwszechstronniej do nieustającej i zaostrzającej się walki klasowej, która nie przestaje być najgłówniejszą sprężyną i gwarancją nieuchronnego rozwoju państwa ku wolności i demokracji.

W tym celu:

W dalszym ciągu, mimo wzrastających nieustannie przeciw organizacjom legalnym, a zwłaszcza robotniczym, represji rządowych, mając wciąż na uwadze, że nawet w obecnych tak ciężkich warunkach utrzymanie legalnych placówek nie traci swego wybitnego znaczenia dla rozwoju ruchu robotniczego i zachowania jego masowego charakteru, dążyć należy z niesłabnącą energją do wyzyskania wszelkich prawnych form ruchu, a nawet, korzystając ze wzrostu ożywienia wśród mas, do rozszerzenia samego terenu jej jawnych wystąpień. Pracownicy partyjni, czynni w organizacjach legalnych, pozostając,

jak dotąd, w ścisłej styczności z partją, działać winni w myśl jej zasad i wedle odbieranych od niej dyrektyw.

Korzystając ze zmniejszenia się trudności dla partyjnej pracy i w dążeniu do nadania masowego charakteru organizacji, należy skierować energję partji na sprawę pociągnięcia wszystkich świadomych żywiołów robotniczych do czynnej w ramach partji działalności politycznej, starając się wszelkiemi siłami o odbudowanie prawidłowo funkcjonującej organizacji i o zdobywanie przy jej pomocy wpływu na masy robotnicze we wszystkich skupieniach i ogniskach ich zbiorowego życia.

Najbliższym zadaniem organizacji będzie:

1. powrót stopniowy do demokratycznych form organizacji przy zachowaniu niezbędnych w chwili obecnej warunków konspiracyjnych;

2. utrwalenie organizacji w tych okręgach, w których w czasach ostatnich wskutek rozmaitych przyczyn działalność partji była słabszą, aniżeli w innych;

3. wzmożenie działalności wydawniczej partji i wogólności poświęcenie jaknajczujniejszej i wszechstronnej uwagi wydawnictwom partyjnym, stanowiącym dotąd najpoważniejszy środek bezpośredniego oddziaływania na masy niezorganizowane, a po części i na zorganizowane;

4. starania koło wykształcenia potrzebnej ilości sił agitatorskich drogą zorganizowania odpowiednich wykładów i podobnież zwrócenie troskliwej uwagi na pracę koło uświadomienia i przygotowania do działalności socjalistycznej robotniczej młodzieży. Skierowanie na odpowiednie tory i usystematycznienie działalności członków partji, czynnych w stowarzyszeniach oświatowo-kulturalnych, otoczenie tej działalności czujną opieką i zorganizowanie nad nią partyjnej kontroli;

5. wzmożenie wedle sił i uporządkowanie wznowionej czasy ostatniemi w niektórych okręgach pod naporem bezpo-

średniej potrzeby pracy agitacyjno-organizacyjnej wśród robotników żydowskich;

6. usystematycznienie prowadzonej w kołach inteligiencji propagandy socjalistycznej i agitacji partyjnej.

II.

W sprawie nacjonalizmu rusyfikatorskiego.

Konferencja stwierdza, że istotną i podstawową częścią składową kontrrewolucyjnych zabiegów rządu rosyjskiego przy udziale powolnej mu Dumy Państwowej stał się zaborczy i napastniczy nacjonalizm rusyfikatorski, znajdujący ujście w wyuzdanym prześladowaniu uciskanych przez carat narodowości.

Źródłem tej polityki jest dążenie do zagłuszenia antagonizmów klasowych przez rozdmuchiwanie namiętności szowinistycznych, jest też szukanie taniego odwetu za upokorzenia, doznane przez carat w czasie wojny japońskiej i w późniejszej polityce zagranicznej, jest wreszcie chęć wynagrodzenia stutysięcznej rzeszy biurokratycznej za usługi, oddane w walce z rewolucją, chęć zdobycia dodatkowych korzyści dla pasorzytniczych żywiołów, składających się na blok kontrrewolucyjny.

Obok codziennie nowych i szczególnie dzikich zarządzeń, skierowanych przeciwko ludności żydowskiej, już i przedtym sprowadzonej na poziom obywateli trzeciego rzędu, szczególnie jaskrawym i otwarcie rozbójniczym przejawem polityki ucisku narodowościowego stał się planowy i zorganizowany zamach na Finlandję, której proletarjat, idąc w pierwszym szeregu walczącego o wolność finlandzkiego społeczeństwa, nie przestaje składać najpiękniejszych dowodów wytrwałego w tej nierównej walce bohaterstwa.

Rzecz prosta, i kraj nasz paść musiał w dużej mierze ofiarą drapieżności kontrrewolucyjnego nacjonalizmu. Jeszcze mocniej przykręcono śrubę ogólnego ucisku politycznego, godząc

w całym szeregu zarządzeń w interesy kulturalno-narodowościowe zbiorowości polskiej. Szkolnictwo polskie, a zwłaszcza instytucje oświatowe szerokich mas ludu pracującego, są najbrutalniej tłumione i niszczone.

Miara ogólnego ucisku i represji policyjno-sądowych, praktykowanych na terenie całego państwa w stosunku do świadomej awangardy klasy robotniczej, jest w kraju naszym udwukrotniona i potrojona. W interesie garści popów i czynowników rząd szykuje się przy udziale powolnych mu w Dumie żywiołów do oderwania Chełmszczyzny, zaludnionej w przeważającej części przez ludność polską i zrośniętej z Królestwem historycznie i kulturalnie. Gotując się do wprowadzenia u nas w miejsce złodziejskiej i stokrotnie skompromitowanej gospodarki czynowniczej okrojonego fatalnie samorządu miejskiego, wykluczającego od wszelkiego niemal udziału w gospodarce miejskiej całą bez mała ludność robotniczą i wogóle uboższą, rząd jednocześnie rozbić chce ogół pozostałej ludności na trzy walczące ze sobą kurje, upośledzając żydowską i stwarzając z krzywdą polskiej i żydowskiej krzyczący przywilej kurji rosyjskiej.

Wobec tych faktów partja podnieść musi głośny i uroczysty protest przeciwko wszystkim tym aktom zbrodniczego gwałtu i drapieżnej złośliwości; z uciskiem narodowości we wszelkich jego przejawach i wytworach toczyć będzie dalej niezmordowaną walkę, wyświetlając najszerszym masom związek, zachodzący pomiędzy tym wzmocnieniem się nacjonalistycznych apetytów a antywolnościowemi i antydemokratycznemi dążeniami rządu kontrrewolucji, — szerząc też przekonanie, że jedyną skuteczną drogą do obronienia się przed uciskiem narodowościowym jest śmiała i świadoma walka w szeregach zjednoczonego proletarjatu wszystkich narodowości państwa pod hasłem obalenia obecnych rządów, pod hasłem ludowładztwa, równouprawnienia narodowości i autonomji Polski.

III.

W sprawie stosunku do Frakcji Socjalno-demokratycznej w Dumie państwowej.

Konferencja — w uwzględnieniu poważnego agitacyjnego znaczenia wszelkich wystąpień Frakcji w Dumie, zaleca partji: ustalić z Frakcją bardziej ścisły kontakt, dostarczać jej z możliwą systematycznością wszelkich potrzebnych materjałów, komunikować jej swą opinję we wszelkich obchodzących proletarjat nasz sprawach, w ogólności starać się o danie Frakcji w jej ciężkiej i odpowiedzialnej pracy jak najszerszego poparcia, z kolei starając się o wyzyskanie jej działalności do zwalczania i demaskowania reakcji tak oficjalnej, jak zwłaszcza i naszej rodzimej przy jej robocie tak tu w kraju, jak i na arenie petersburskiej.

IV.

W sprawie zjednoczenia socjalistycznego w Królestwie Polskim.

Konferencja oświadcza, że partja nasza w dalszym ciągu stać powinna na gruncie uchwał X zjazdu i konferencji lutowej 1909 r., oraz wyraża swą solidarność z akcją, przeprowadzoną w tym kierunku w prasie partyjnej.

Konferencja zwraca uwagę ogółu świadomych robotników na świeżą uchwałę Międzynarodowego Kongresu w Kopenhadze w sprawie zjednoczenia socjalistycznego, ponawiającą z naciskiem hasło, rzucone przez Kongres Amsterdamski w r. 1904: „jak jeden jest proletarjat, tak jedną i zjednoczoną winna być partja socjalistyczna".

W interesie zjednoczenia socjalistycznego, partja nasza powinna i nadal poddawać wszechstronnej krytyce szkodliwą taktykę oficjalnej S. D. K. P. i L. Konferencja stwierdza, że pod wpływem naszej krytyki i przykładu naszej działalności oraz pod naporem pobudzonej przez nie opinji robotniczej, kierownicy S. D. K. P. i L. zostali już wyparci z dotychczasowego

swego stanowiska taktycznego zarówno w sprawie stosunku do roboty legalnej, jak w sprawie związków zawodowych oraz w sprawie zjednoczenia. Czynią oni wszakże rozpaczliwe próby, aby zamaskować i zamazać ten swój wymuszony zwrot, próbując ocalić jaknajwięcej z dawniej propagowanych poglądów, stwarzając przez to niesłychany zamęt w umysłach. Tę taktykę wykrętnej nieszczerości, osłabiającej rozpęd i opóźniającej zjednoczenie ruchu robotniczego w Polsce — partja nasza winna obnażać i oświetlać zarówno wobec ogółu proletarjackiego, jak zwłaszcza wobec robotników, ulegających wpływowi S. D. K. P. i L.

W sprawie związków zawodowych.

Po kilkuletnim ciężkim kryzysie, który pogrążył klasę robotniczą w odmęt najstraszliwszej nędzy i wydał ją na łup sprzęgniętego z kontrrewolucyjnym rządem kapitału, daje się stwierdzić od roku ubiegłego częściowe ożywienie w wielu ważnych gałęziach produkcji. Jednym ze skutków i objawów poprawy sytuacji ekonomicznej jest przebudzenie się siły bojowej proletarjatu, wyrażające się w wybuchającym żywiołowo ruchu strejkowym.

Obowiązkiem partji naszej jest, obok bezpośredniego popierania ruchu strejkowego, wnosić do tego ruchu ideję organizacji zawodowej. Jedynie związki zawodowe mogą dać walce ekonomicznej proletarjatu planowość, zapewnić jej możliwie największe szanse zwycięstwa, ochronić od strat i porażek. Ale aby spełniać skutecznie to zadanie, muszą być związki te w całej swej działalności oparte na zasadach walki klasowej i obejmować możliwie najszersze rzesze proletarjatu.

Skupienie w ramach związków szerokich mas robotniczych wymaga, aby działalność ich była jawna, ciała kierownicze pochodziły z wyborów, podlegały publicznej kontroli.

Dlatego dążyć należy przedewszystkim do prowadzenia pracy związkowej na gruncie legalnym. Pomimo przeszkód, jakie rząd stawia legalizacji związków, pomimo prześladowań, jakie nie przestają spadać na związki istniejące, należy nie ustawać w zabiegach o legalizację nowych i rozwój obecnych związków, albowiem sam napór walki ekonomicznej proletarjatu i związane z nią ożywienie polityczne złamać w końcu muszą przeszkody, piętrzone przez władze rządowe. Szeroka agitacja za związkami zawodowemi, oparta o ruch strejkowy, wytwarzając nawet poza klasą robotniczą częściowy zwrot opinji na korzyść związków, utrudni rządowi bezwzględnie antyzwiązkową politykę, stosowaną dotychczas przy zupełnym niemal poparciu burżuazyjnej części społeczeństwa.

Konferencja P. P. S. wzywa wszystkich członków partji, aby z całą energją pracowali w istniejących klasowych związkach zawodowych i zabiegali koło organizowania nowych. Działalności ich w związkach zawodowych winna przyświecać — w myśl uchwały kongresu sztutgardzkiego, jako też uchwały X zjazdu P. P. S. — ideja ścisłej łączności między ruchem ekonomicznym proletarjatu a jego walką polityczną.

Czynnym przejawom obudzonego wśród mas ducha oporu i zdolności do bezpośredniej walki partja poświęcać winna najczujniejszą uwagę. Tam, gdzie niema dość silnych organizacji zawodowych, zgrupowania partyjne śpieszyć winny w wypadkach ważniejszych staré pracy z kapitałem z czynną inicjatywą i pomocą, starając się organizować odpowiednie poparcie dla wybuchającej walki. Obejmując w tych wypadkach tymczasowe bezpośrednie kierownictwo walką ekonomiczną, partja wnosić w nią będzie ład i planowość w celu osiągnięcia jak największych korzyści dla proletarjatu oraz pogłębienia jego świadomości klasowej. Hasłem walki ekonomicznej w dobie najbliższej winno być żądanie powrotu do zdobyczy lat rewolucyjnych 1905 i 1906.

Organami walki strejkowej powinny być tworzone każdorazowo w fabrykach bezpartyjne komitety strejkowe, cieszące się zaufaniem ogółu.

Do ogólnego kierownictwa robotą ekonomiczną w okręgu należy powołać specjalne komisje zawodowe, któreby pozostawały w ścisłym kontakcie zarówno z komitetami okręgowemi jak z ogólnokrajową komisją zawodową. Szczególnym zadaniem tych komisji winna być agitacja za związkami zawodowemi, inicjatywa i pomoc w organizowaniu związków, nadawanie planowości akcji ekonomicznej.

Konferencja wypowiada się z całą stanowczością przeciwko wysuwanym tu i ówdzie wśród socjalistów pomysłom wstępowania do polskich związków zawodowych, opierającym się na nadziei zdobycia w związkach tych liczebnej i idejowej przewagi, odebrania im w ten sposób charakteru reakcyjnego a nadania klasowego. Pomimo pewnego fermentu w szeregach związków polskich i zwrotu na lewo w nastroju ich członków, związki te pozostają w dalszym ciągu pod kierownictwem wrogów samodzielnego ruchu robotniczego, którzy potrafią obrócić w niwecz wszelkie zakusy, grożące ich władzy. Wstępując w tych warunkach do związków polskich, świadomi robotnicy ulegliby wpływowi reakcyjnej atmosfery, jaka w nich panuje, zmuszeniby byli, idąc od kompromisu do kompromisu, do współdziałania w robocie, obliczonej na sprowadzenie proletarjatu z drogi jego walki klasowej. Wyrzeczenie się w ten sposób otwartego i niedwuznacznego stanowiska klasowego, zaprzepaszczenie puścizny idejowej ubiegłych walk, wprowadziéby musiało najcięższy zamęt do umysłów mniej świadomych robotników.

W interesie zarówno teraźniejszości, jak przyszłości ruchu robotniczego leży w każdej dobie wyraźne i ostre odgraniczanie klasowego ruchu robotniczego i klasowych organizacji zawodowych od reakcyjnych organizacji, zakładanych pod hasłem har-

monji i zgody klas. Tylko w ten sposób oderwie się od dzisiejszych związków polskich te żywioły robotnicze, które tam zostały zapędzone przez klęski okresu kontrrewolucyjnego i sprowadzi się je z powrotem do klasowego obozu.

Konferencja stwierdza wyrażający się coraz otwarciej wrogi stosunek tak zwanej Frakcji Rewolucyjnej do związków zawodowych. Konferencja przypomina, że już w okresie największego rozkwitu ruchu związkowego Frakcja, nie odważając się na otwartą z nim walkę, pozostawała faktycznie ruchowi temu zupełnie obca, całą pracę pozostawiając innym. Potym, gdy organizacje związkowe zaczęły upadać pod wpływem represji, Frakcja oznajmiła, że związki zawodowe będą możliwe jedynie — w „Niepodległej Polsce". Wzamian propaguje „karanie" przedsiębiorców i majstrów, czyli mniej lub więcej zamaskowany teror, przyczyniając się tym do powstawania i powodzenia organizacji i grup, uprawiających teror ekonomiczny. Wreszcie ostatnio, wobec ożywienia ruchu strejkowego, organy Frakcji proponują robotnikom oddawanie kierownictwa strejków w ręce komitetów Frakcji. Konferencja ostrzega świadomych robotników przed temi propozycjami, mając na uwadze, iż organizacja, obca zupełnie duchowi walki masowej, budująca całą swą ideologję na brauningu i szczuciu nacjonalistycznym, wroga organizacji zawodowej, wnieść może do ruchu strejkowego jedynie zamęt i demoralizację.

Konferencja stwierdza, że w S. D. K P. i L. zaszedł w ostatnim roku pod naporem doświadczenia i naszej krytyki zwrot w poglądach na związki zawodowe. Zwrot ten wyraża się w porzuceniu tradycyjnego oporu przeciwko legalizacji, oraz w zachwianiu specyficznego poglądu na partyjność związków. Wszelako zwrot ów, dokonany pod wpływem opinji robotniczej, starają się obecnie oficjalne organy S. D. K. P. i L. znowu zamącić, oświadczając, że i nadal stwarzać będą obok bezpartyjnych związków klasowych konkurencyjne swoje związki,

w ten sposób uprawiając dalej taktykę rozbijania klasowego ruchu związkowego. Konferencja P. P. S., zwracając uwagę zwolenników S. D. K. P. i L. na szczególną szkodliwość tej roboty zwłaszcza w obecnych, tak wyjątkowo ciężkich dla pracy związkowej czasach, gdy organizacje robotnicze mają do zwalczenia z jednej strony bezprzykładne prześladowania rządowe, z drugiej ataki skartelowanego kapitału, — wzywa wszystkich świadomych robotników do wspólnej solidarnej pracy na związkowym gruncie.

W kwestji żargonu żydowskiego i najnowszej naganki żydożerczej.

I. „Kwestja żydowska“ dla partji robotniczej jest w pierwszym rzędzie kwestją łączności i wspólności walki proletarjatu polskiego i żydowskiego o wyzwolenie i sprawą usunięcia trudności z drogi rozwoju ruchu robotniczego i klasy robotniczej.

Postępy oświaty i kultury wśród proletarjatu stanowią potężną dźwignię jego świadomości klasowej, warunek skuteczności jego walki o poprawę materjalnego bytu, o prawa i wpływy polityczne, o zupełne wyzwolenie. Oświata ta i kultura winna być przyswajana proletarjatowi sposobem dlań najdostępniejszym i możliwie obficie.

Partja nasza, stojąca na gruncie nieubłaganego i konsekwentnego antagonizmu w stosunku do wszelkich (czyichkolwiek i jakichkolwiek) przesądów i dążeń nacjonalistycznych i szowinistycznych, stwierdza skuteczną rolę żargonowej agitacji, żargonowej literatury socjalistycznej i popularno-naukowej, jako narzędzia szerzenia oświaty i kultury wśród żydowskiego proletarjatu oraz jako środka walki ze społecznemi i religijnemi przesądami żydowskich mas.

Jakiekolwiek będą przyszłe losy żargonu — w zależności od zniesienia strefy osiadłości żydów, straszliwego przeżytku barba-

rzyńskich porządków, w związku ze zmianą warunków politycznych i z dalszym rozwojem wewnętrznym stosunków ekonomicznych i społecznych, — żargon jest dzisiaj mową potoczną licznych mas, nie znających w części innego języka, odgrywa też dzisiaj niemałą rolę przy oświecaniu tych mas i podnoszeniu ich kulturalnego poziomu: w tych warunkach partja, licząc się z potrzebami żydowskiego proletarjatu, żąda uwzględnienia żargonu żydowskiego w nauczaniu publicznym.

Wychodząc z podstawowego demokratycznego założenia, w dążeniu mianowicie, aby wszelkie instytucje i urządzenia jaknajlepiej przystosowane były do potrzeb ludności, której interesom służyć mają, konferencja wypowiada przekonanie, że w sądzie, urzędzie i t. p. obywatele, których interesy przymus językowy naraziłby na uszczerbek, winni mieć zagwarantowaną możność porozumiewania się w języku, który jest ich mową potoczną.

II. Konferencja P. P. S. stwierdza, że najnowsza faza antysemickiej naganki, rozgłośne czasy ostatniemi dziennikarskie próby „odżydzenia postępu polskiego" etc. stanowią jeden jeszcze późniejszy i dalszy objaw i etap porewolucyjnej reakcji w obozie burżuazyjnym. Niezdolna do samodzielności i objęcia konsekwentnego i wytrwałego jakichkolwiek szerszych widnokręgów politycznych, trwożnie unikająca wszelkich starć istotnych z najgorszym wrogiem narodowości polskiej — kontrrewolucyjnym rządem Stołypina — myśl publicystyczna drobnomieszczańskiej inteligiencji błąka się po drogach najmniejszego oporu, i ulegając podszeptom nacjonalizmu i szowinizmu, popiera nagankę na żydów, prowokując tym i podsycając wybuchy i wybryki nacjonalizmu u pokrewnych żywiołów w żydowskim obozie. Ta kampanja żydożercza obnaża do reszty rozpaczliwą chwiejność polityczną naszych „postępowców" i pokrewieństwo ich z reakcją. Konferencja stwierdza, że heca antysemicka w prasie naszej rozlała się tak szeroko, jak daleko sięgnęła zaraza nacjona-

listyczna, będąca jej podścieliskiem i dlatego objąć mogła i w wybitnym stopniu objęła żywioły, grupujące się koło „Frakcji Rewolucyjnej".

O „Frakcji Rewolucyjnej".

Konferencja przypomina raz jeszcze i stwierdza, że tzw. Frakcja Rewolucyjna w całej swej działalności i z całej swej ideologji jest przejawem i wytworem upadku rewolucji, zastoju w życiu i walce politycznej szerokich mas ludu.

Będąc poprostu skrajnym skrzydłem porewolucyjnego nacjonalizmu, Frakcja szuka ustawicznie punktów stycznych z innemi odłamami nacjonalistycznemi, próbuje rzucać mosty do obozu najgorszych wrogów proletarjatu, do wszelkiego gatunku Narodowej Demokracji. Zacząwszy od kokietowania Frondy endeckiej, Frakcja powlokła się w ogonie „słowiańskiego" obchodu Grunwaldzkiego i nie cofnęła się od wybitnego udziału w nagance żydożerczej, rozpoczętej przez straż przyboczną oficjalnej N.-D. w interesach politycznych tejże N.-D.

W ślepej nienawiści do Rosji Frakcja dyskredytuje i szkaluje rosyjski ruch rewolucyjny, szerzy legiendę o rozkładzie, gniciu i nieuniknionym blizkim jej końcu; jednocześnie buduje całą swoją taktykę i plany polityczne na przepowiedni awantur wojennych, głosi „sojusze" wojenno-dyplomatyczne z innemi państwami i chociaż polityczne spekulacje jej nie wznoszą się ponad poziom gawęd kawiarnianych, oswajają one faktycznie zwolenników Frakcji z możnością przekształcenia się jej w jakiś ochotniczy oddział wywiadowczy dla armji austrjackiej, jak to wynika ze szczególną jaskrawością z broszur Polonusa Viatora i innych zwyrodniałych pogrobowców popowstańczego romantyzmu emigracyjnego.

W dziedzinie ekonomicznej, podobnie jak w politycznej Frakcja w sposób jaskrawy obnaża swój zasadniczy antagonizm do wszelkiego świadomego masowego ruchu i masowej polityki robotniczej: zwalczając na gruncie dzisiejszym związki zawodowe, pogłębiając apatję, próbując i tu wpędzić ruch robotniczy w podziemia; nie mogąc zaprzeć się swej spiskowej i terorystycznej istoty, zaszczepia nałogi awanturniczo-anarchistyczne; metodą nieustających pogróżek, adresowanych do określonych osób, pobudza i popiera teror ekonomiczny.

W braku godziwych środków dla uprawiania swej fantastycznej polityki, wynikającej z jej utopijnego programu, Frakcja dalej trwa przy swych wybrykach „bojowych" a zwłaszcza eksproprjacjach, dokonywanych w sposób coraz bardziej kompromitujący i awanturniczy; tę swoją haniebną praktykę „bojową" stara się ona oprzeć na ideologji „bojowości", religji brauninga i bomby, wychowywaniu militarnym młodzieży szkolnej i robotniczej, czym potęguje jeszcze dokoła siebie atmosferę zamętu i demoralizacji.

Awanturniczy charakter całej działalności Frakcji pcha ją do niesłychanej demagogji, do zastępowania walki idejowej praktykami polemicznemi, które dotychczas były przywilejem płatnych pismaków burżuazyjnej i rządowej reakcji. Nieodzowna potrzeba zamętu każe jej posuwać się do „eksproprjacji" nazwy innej partji, do kryminalnego zawładnięcia opatrzonego pieczęciami cudzego depozytu.

Wszystko to razem składa się na odrażający i zasmucający obraz zwyrodnienia partji, noszącej nazwę „socjalistycznej", zjawiska, jakiemu dzieje ruchu socjalistycznego nie znają równego.

Konferencja uważa za obowiązek wszystkich świadomych socjalistów systematyczną walkę z grupą zdemoralizowanych polityków, którzy, pod osłoną mroków okresu porewolucyjnego,

nadużywają imienia socjalizmu dla celów, nie mających nic wspólnego z robotniczym ruchem socjalistycznym.

Robotnikom, którzy, pociągnięci frazesami pseudorewolucyjnemi Frakcji, dostali się w okresie apatji i dezorjentacji pod jej wpływy, należy wyświetlać i tłumaczyć istotny charakter jej działalności, aby ułatwić im w ten sposób powrót do obozu klasowej walki socjalistycznej.

W sprawie porewolucyjnego nacjonalizmu polskiego.

Jednym z najznamienniejszych zjawisk okresu obecnego w Polsce jest silne wezbranie wszelkich prądów nacjonalistycznych.

W okresie rewolucji wszystkie prawie żywioły burżuazyjne skupiły się w obozie N. D. Partja ta oparła całą swoją politykę na kontrrewolucji: dusiła własnemi rękami rewolucję w Polsce i jednocześnie spekulowała na to, że kontrrewolucja rosyjska i rząd rosyjski zapłacą jej za tę usługę. Od nich spodziewała się reakcyjna burżuazja polska zaspokojenia swoich potrzeb klasowych oraz s w o i c h potrzeb narodowych w postaci możnowładczej autonomji, któraby wraz z powodzią posad dała w jej ręce bezpośredniejszą władzę nad ludem polskim. W okresie rewolucji nacjonalizm N. D. polegał na tłumieniu klasowych zasad rewolucji robotniczej nacjonalistycznym frazesem „narodowej solidarności“ oraz na upiększaniu ugodowej polityki, polityki wysługiwania się na kredyt petersburskiej kontrrewolucji, patrjotycznemi obietnicami spodziewanych korzyści „narodowych“.

Drobnomieszczański ogon wielkoburżuazyjnego jądra N. D. odznaczał się większą wrzaskliwością patrjotycznego frazesu, ale przez cały okres rewolucji wiernie i niezachwianie służył polityce petersburskiej tej partji. Nar. Dem., wszystkie żywioły w jej obozie zebrane, p o s t a w i ł y s t a w k ę n a k o n t r r e-

wolucję rosyjską. Kontrrewolucja zwyciężyła — ale nie chce płacić. Płaci rublami i „czynami“ Skałonom i Kaznakowom, nie chce płacić koncesjami „narodowemi“ ich dobrowolnym w Polsce pomocnikom. Stąd u znacznej, przeważnie drobnomieszczańskiej i inteligienckiej części N. D. uczucia rozczarowania. Rozczarowanie to prowadzi z jednej strony do obojętności i apolityczności, — z drugiej do wzmożenia się nastrojów separatystycznych.

Analogiczne prądy powstają wśród dawnych sympatyków walki o wolność polityczną oraz mniej świadomych jej uczestników. Część żywiołów liberalno-burżuazyjnych, t. zw. postępowych, olśniona potęgą rewolucji, faktem rewolucji, budowała na niej swoje nadzieje konstytucyjne. I to przedewszystkim na rewolucji w samej Rosji. U nas, w Polsce, ruch miarkowała i krytykowała, — wolności politycznej i narodowej spodziewała się przedewszystkim w darze od rewolucyjnej i liberalnej Rosji. Postawiła stawkę na rewolucję rosyjską. Upadek ruchu zrodził i u tych żywiołów uczucia rozczarowania. Uczucia te stanowią żyzne podglebie dla ideologji obojętności, bierności, apatji i apolityczności, bądź też dla nastrojów nacjonalistycznych.

Z tych dwóch głównych źródeł zasilany jest nabrzmiały w ostatnich czasach potok nacjonalizmu polskiego. Podsycają go ponadto i dają pozór słuszności głosicielom haseł nacjonalistycznych dzikie represje rządu kontrrewolucyjnego, uprawiającego prześladowanie ujarzmionych narodowości, jako istotną część składową swojej polityki.

Nastroje nacjonalistyczne, rozpowszechnione w szerokich sferach drobnomieszczaństwa i inteligencji, wyzyskują dla swych celów politycy nacjonalistyczni wszelkiego pokroju od radykalnych endeków poprzez antysemickich postępowców do szarlatanów pseudorewolucyjnych, drapujących się w płaszcz socjalizmu.

Przejawami wzmocnienia się nacjonalizmu w dobie

porewolucyjnej są: powstanie Frondy endeckiej, rozwój Frakcji, t. zw. postępowo-niepodległościowe organizacje młodzieży (Filarecja etc.) wreszcie, jako objaw wtórny, ostatni „pogrom“ antysemicki w części prasy „postępowej“. Charakterystyczną cechą obecnej roboty nacjonalistycznej wszelkich odcieni jest, że wysuwają się w niej na czoło żywioły i ludzie, którzy w okresie rewolucyjnym, w okresie wielkich walk, stali zupełnie poza nawiasem życia publicznego lub odgrywali w nim znikomą rolę; że robota ta nosi wszelkie cechy s u r o g a t u życia politycznego, haszyszu, którym się ludzie słabej duszy upajają w ciężkiej chwili: surogatem walki o prawa narodowe jest hałaśliwa kampanja przeciw „zżydzeniu“; haszyszem fantastyczne plany wojenno-dyplomatyczne.

Partja socjalistyczna zwalcza nacjonalizm, jako światopogląd, przeciwstawny jej podstawowym zasadom, zasadom walki klasowej wewnątrz społeczeństwa oraz solidarności międzynarodowej proletarjatu. Z panoszącym się obecnie w Polsce nacjonalizmem walczyć musi specjalnie, jako z wytworem porewolucyjnej reakcji. Zwalcza go, jako źródło zupełnie fałszywych poglądów na ubiegłą rewolucję, na teraźniejszość, na perspektywy przyszłości. Jak w przeszłości nadziei swoich nie budowała zzewnątrz na żadnej „Rosji“, lecz na wspólnej walce proletarjatu polskiego, rosyjskiego i innych narodowości państwa, — tak i w przyszłości widzi przed sobą jedną jedyną drogę, drogę walki o hasła nieprzedawnione, bo popierane całą potęgą rozwoju społecznego, o obalenie absolutyzmu, demokratyzację ustroju państwa, autonomję Polski.

Kiedy z wzmożeniem się walki mas ludowych rozwieją się opary, płynące z trzęsawisk porewolucyjnych, droga ta znowu ukaże się oczom wszystkich szczerych zwolenników wolności, jako droga bita, jasna i niezawodna.

Dodatek.

Kwestjonarjusz.

I. Sytuacja ekonomiczna i warunki pracy.

1. Czy są bezrobotni w wielkich gałęziach przemysłu (tkacko-przędzalniczym, metalowym, drzewnym, garbarskim i t. d.).

2. Wysokość zarobków (uwagi ogólne, gdzie się da — zestawienie z ostatniemi dwoma latami, tudzież płacami, zdobytemi w roku 1905 i 1906).

3. Ilość godzin pracy i ogólne warunki pracy (zdrowotne, zachowanie się administracji, rygory fabryczne i t. p.).

4. Przebieg ważniejszych strejków. (Próby zdobycia lepszych warunków pracy. Przedmiot walki. Zaczepne czy odporne. Wyniki.)

5. Wiadomości o ogólnym położeniu rynku. (Zamówienia. Zapasy. Pofajerantowa praca. Praca na dwie zmiany. Budowa nowych fabryk. Dywidendy.)

II. Ruch związkowy.

1. Ogólne wiadomości: Czy w związku z poprawą położenia ekonomicznego zaznaczają się wśród szerszych mas silniejsze dążenia do organizacji zawodowej? Jeśli tak — to w czym się te dążenia wyrażają? Jak się odbijają na związkach istniejących: *a)* polskich, *b)* klasowych bezpartyjnych?

2. Informacje o stanie, wewnętrznym życiu, dążeniach i kierownictwie związków polskich. (Ilość członków, zapisanych a opłacających składki w zestawieniu z latami minionemi, a zwłaszcza rokiem ostatnim. Wzrost czy upadek ilości członków? Stan kasy? Podział funduszów związkowych? Stosunek kierownictwa

do zorganizowanych i czy wynikały jakie starcia i na jakim mianowicie tle i z jakim wynikiem? Fizjonomja partyjno-polityczna członków związków polskich: sympatje narodowo-demokratyczne, stosunek do socjalistów, do masy robotniczej. Stosunek kierowników związków do N. D.: do oficjalnej N. D. i do Frondy? Prasa związkowa: wpływ na zorganizowanych? Rola związków polskich w zatargach ekonomicznych czasów ostatnich i odbicie tych zatargów w prasie związkowej?)

3. Informacje o związkach zawodowych S. D. K. P. i L.: czy istnieją jeszcze gdziekolwiek ich szczątki i w czym zaznaczają swe istnienie? Jaką pamięć i opinję ogólną pozostawiły po sobie nielegalne i ściśle partyjne związki S. D. K. P. i L. wśród szerszej masy robotniczej tudzież wśród byłych członków? Co mówią robotnicy o artykułach „Czerwonego Sztandaru“ w kwestji związków, ich legalizacji, w szczególności też o zakazie wstępowania robotników S. D. do istniejących związków bezpartyjnych i t. p.? Czy w związku ze zmianą poglądów zaznacza się o b e c n i e wśród r o b o t n i k ó w S. D. silniejsza dążność do legalizowania związków?

4. Czy podobna dążność wyraziła się silniej wśród masy dawniejszych członków bezpartyjnych organizacji zawodowych? Czy ożywienie, jakie dało się zauważyć w robocie partyjno-politycznej udzieliło się i robocie związkowej i czy masa robotnicza oczekuje w bliższej przyszłości ożywienia życia związkowego?

III. Ruch współdzielczy.

Stopień popularności idei współdzielczej i zainteresowania ruchem współdzielczym? Ogólne informacje o ilości, stanie finansowym i działalności kooperatyw robotniczych, wpływach i stosunkach partji w tych kooperatywach. Poczytność i wpływ wydawnictwa „Społem“.

IV. Ruch oświatowo-kulturalny i obyczaje robotnicze.

Rozpowszechnienie pijaństwa, karciarstwa i prostytucji w zestawieniu z ostatniemi dwu latami. Czytelnictwo: rodzaj i stopień — rozpowszechnienie dzienników i pism („Kurjer Łódzki", „Kurjer Poranny", „Goniec Poranny i Wieczorny", „Iskra", „Kurjer Zagłębia", „Myśl Niepodległa", wydawnictwa i pisma klerykalne i chrześcijańsko-demokratyczne i t. d. i t. d. Udział w stowarzyszeniach kulturalnych (T. K. P. Warszawa i oddziały; Tow. krzew. oświaty w Łodzi i t. p.). Czy zaznacza się silniejsza dążność do zakładania samoistnych i lokalnych organizacji robotniczych: klubów, stowarzyszeń muzycznych i t. d. i jak prosperują stowarzyszenia Ch.-D. tego typu?

V. Ruch partyjny i polityczny.

1. Wzrost zainteresowania polityką wogóle, a w szczególności Dumą Państwową? Stopień powodzenia agitacji reakcyjnej: stosunek masy i zorganizowanych robotników do hecy antysemickiej, do obchodu grunwaldzkiego, do neoslawizmu, zasadniczo do nacjonalizmu wszelkich odcieni (od N. D. do Fr. Rew.). Jak odnoszą się robotnicy do żądań równouprawnienia żargonu żydowskiego w szkole i w instytucjach samorządu przyszłego i czy żądania te znane są robotnikom? Zainteresowanie sprawą oczekiwanego samorządu (kompetencją i usunięciem robotników od wyborów). Ogólne następstwa zniesienia stanów wyjątkowych dla nastroju mas i ogólny stosunek tych mas do położenia politycznego.

2. Związki i partje reakcyjne:

a) N. D.: jej wpływy na masę, popularność imienia N. D. Orjentacja w rozłamie N. D. i stosunek do Frondy. Wpływy i objawy egzystencji N. Z. R. tudzież „Frakcji niepodległościowej" tego związku. Stosunek do „Frakcji Rewolucyjnej".

b) Ch.-D.: stan stowarzyszeń Ch.-D. i wpływ tychże na szerszą masę. Poczytność „Pracownika Polskiego". Warstwy

robotnicze, z jakich rekrutują się zwolennicy Ch.-D. Stosunek do polskich związków. Stan i losy kooperatyw Ch.-D. Rola i znaczenie „Domów Ludowych“ Ch. D.

3. „Frakcja Rewolucyjna“: stan i wpływy organizacji robotniczej. Jakie warstwy robotników dostarczają „Frakcji“ zwolenników? Ogólny stan uświadomienia członków „Frakcji“, stosunek ich do idei t. zw. teroru ekonomicznego, do związków polskich i bezpartyjnych. Popularność ideologji „bojowo-terorystycznej“ i stan organizacji „bojowych“? Świadomość rozwoju ideologji Fr. Rew. w kierunku pomysłów militarno-międzynarodowych, oczekiwania wojny i t. d.?

4. S. D. K. P. i L. i grupa „Solidarności Robotniczej“: Stan i rozległość ścisłej organizacji. Poczytność prasy S. D. K. P. i L. i wpływ jej na masę. Czy dawna opinja o S. D. K. P. i L., jako o jednej z dwuch kierowniczych i wpływowych organizacji, powstała w latach rewolucyjnych, nie uległa zmianie na skutek odsunięcia się tej organizacji od roboty legalnej i w szczególności związkowej? Czy obecne zmienione, nieszczere i niezdecydowane stanowisko S. D. w tej samej sprawie wywołuje ostrzejsze niezadowolenie wśród jej członków? Jaką jest poczytność, wpływy i popularność wydawnictwa „Solidarność Robotnicza“? Jak wygląda wzajemny stosunek zwolenników „Sol. Rob.“ i zwolenników „Zarządu Głównego“ S. D.? Stosunek członków S. D. do klasowych związków „bezpartyjnych“ i do P. P. S.?

VI. P. P. S.

Stan organizacji: liczebność członków, luźne wpływy. Sfera wpływu w legalnych organizacjach (zawodowych, współdzielczych, oświatowych). Budowa organizacji (komitety i koła) i działalność: Czy partja posiada zorganizowane wpływy we wszystkich ważniejszych zakładach przemysłowych i gałęziach rzemieślniczej wytwórczości w każdym okręgu? Na czym polega

wyzyskiwanie tych wpływów? czy wszędzie systematycznie dochodzą wydawnictwa partji, ulotne i pisma, czy ściągane są informacje o wszelkich objawach życia robotniczego i czynione próby czynnego oddziaływania na formy i przejawy tego życia, nietylko drogą wyświetlania klasowego punktu widzenia w każdym wypadku, ale w szczególności też i współdziałania w ważniejszych zatargach strejkowych? W jaki sposób uchwalone są zdobyte i odzyskiwane drogi i wpływy w każdej fabryce? Jaki jest sposób prawidłowy odbudowy organizacji? Co robią na zgromadzeniach niższe i wyższe miejscowe ciała partyjne, oprócz zdawania sprawy z czynności po fabrykach i dzielnicach, ściągania informacji i rozpowszechniania wydawnictw tudzież orjentacji w sprawach miejscowych? Czy dążą one w każdym miejscu do zdobycia wpływu i orjentacji w życiu wszystkich miejscowych skupień legalnego życia robotniczego, zawodowych i oświatowych i do wyzyskiwania tych wpływów i skupień dla celów agitacji socjalistycznej?

Sprawozdanie Polskiej Partji Socjalistycznej na Międzynarodowy Kongres Socjalistyczny w Kopenhadze.

Okres ubiegły, od kongresu Sztutgardzkiego, był dla naszego kraju — jak i dla całej Rosji — okresem tryumfalnego pochodu kontrrewolucji. Ale dzieło kontrrewolucji było nie tylko dziełem zwykłej restauracji, odbudowywania dawnego porządku samowładczego i biurokratycznego: polityka rządu była polityką odwetu za porażki i upokorzenia, doznane w r. 1905, polityką nacechowaną szałem niszczycielskim, skierowanym przeciwko wszystkiemu, co miało związek z rewolucją, a zwłaszcza przeciwko wszystkim przejawom ruchu robotniczego. W działalności swojej rząd nie opierał się już, jak przed rewolucją, na wyizolowanej biurokracji, ale zdołał skupić koło siebie możną klasę wielkich właścicieli ziemskich i wielkich kapitalistów. Dążąc do zdobycia silnych podstaw społecznych, wszedł przez osławiony ukaz listopadowy na drogę tworzenia reakcyjnej burżuazji chłopskiej. Stworzył też formę polityczną, odpowiadającą jego planom, w prawie wyborczym zamachu stanu z czerwca 1907 roku, które dało mu Dumę ze zwartą większością rządową, wykonywającą bez namysłu wszystkie jego rozkazy. Te zjawiska, dominujące w sytuacji politycznej całego państwa rosyjskiego, określają również w szerokich zarysach sytuację w Polsce. Sytuacja tu przedstawia wszakże pewne odrębności. Do ogólnych prześladowań dołącza się tutaj ucisk narodowy.

I rzeczywiście, jedną z cech najważniejszych polityki kontrrewolucyjnej jest agresywny nacjonalizm, ciąg dalszy, tylko bardziej wyrafinowany, polityki „pogromów“, którego punktem kulminacyjnym jest niedawny zamach przeciwko Finlandji. W Polsce polityka ta przejawia się w spotęgowaniu ogólnego ucisku (stan wojenny i t. d.), jak również w całym szeregu specjalnych środków, skierowanych przeciwko narodowości polskiej i to pomimo krańcowo-prawomyślnego zachowania się burżuazji polskiej. Wyliczmy najważniejsze z tych środków.

Wojna na śmierć i życie była prowadzona przeciwko prywatnym szkołom polskim, uniwersytetom ludowym i t. d.; ilość posłów polskich w Dumie została zmniejszona do trzeciej części dawnej liczby; Warszawa, licząca 900 tysięcy mieszkańców, wybiera 2 posłów, z których jeden od ludności i jeden od mniejszości rosyjskiej, złożonej wyłącznie z urzędników; osławiony projekt wyodrębnienia z terytorjum Królestwa Chełmszczyzny dla stworzenia nowej gubernji „rosyjskiej"; nakoniec niedawno Stołypin przedłożył Dumie projekt prawa samorządu miejskiego w Królestwie, którego antydemokratyczna ordynacja wyborcza oparta została na zasadzie kurji narodowościowych z ustanowieniem niesłychanie wysokiej proporcji dla mniejszości rosyjskiej i sprowadzeniem liczby radnych żydowskich do cyfry wprost śmiesznej; na dobitkę prawo to nakazuje przyszłym instytucjom samorządowym używanie języka rosyjskiego.

Inna cecha szczególna sytuacji politycznej w Królestwie wypływa z jego bardziej dojrzałej budowy społecznej. Przeciwieństwa klasowe są tu bardziej zaostrzone i burżuazja polska, chociaż jest wyłączona z udziału bezpośredniego w rządach i podlega uciskowi narodowemu, podtrzymuje ze wszystkich sił politykę kontrrewolucyjną i antyrobotniczą rządu. Co więcej, usiłuje ona zaciemniać świadomość klasy robotniczej przez tworzenie organizacji robotniczych „narodowych" i „chrześcijańskich".

Jeżeli sytuacja kontrrewolucyjna jest pod wielu względami gorsza niż byłaby zwykła restauracja starego przedrewolucyjnego porządku rzeczy, nie jednak nie byłoby bardziej błędnym, jak pogląd, że rewolucja pozostawiła w okresie obecnym tylko następstwa ujemne. W życiu politycznym Rosji coś się do głębi zmieniło. Rewolucja obnażyła przeciwieństwa społeczne, stworzyła jawne życie polityczne i nawet zbrodnie kontrrewolucji, popełniane jawnie, przyczyniają się do dojrzewania sił, powołanych do zniesienia dzisiejszych stosunków.

Te głębokie zmiany w ogólnym mechanizmie życia politycznego miały swoje odbicie w życiu partji socjalistycznych. Przekształciły się one z grup propagandy, jakiemi były przed rewolucją, w partje masowe w okresie ataku rewolucyjnego, a kiedy represje kontrrewolucji pozbawiły je większości sił czynnych, zachowały jednak one w wyborze i sposobie traktowania kwestji charakter partji politycznych, biorących udział w wielkich walkach, reprezentujących wielką klasę społeczną, powołaną do odegrania w historji swego kraju olbrzymiej roli.

Większa część kwestji, które stały na porządku dziennym w naszej partji, były przedmiotem obrad X Zjazdu P. P. S., który się odbył około Nowego Roku 1908 (53 uczestników) i konferencji lutowej 1909 r. (25 uczestników). Dla zobrazowania życia politycznego P. P. S., pójdziemy śladem rezolucji, które były przyjęte przez oba zebrania.

X Zjazd P. P. S. dał partji nowy program i zamknął w ten sposób okres rewizji programowej, trwający około trzech lat.

Dla partji robotniczych, partji walk i czynu, konieczność poddania tekstu programu rewizji zjawia się wówczas, gdy następuje niezgodność między hasłami-programem a działaniem-taktyką. Kiedy rzeczywistość narzuca taktykę określoną, gdy program wskazuje taktykę odmienną, i kiedy ta rozbieżność zwiększa się coraz bardziej, rewizja programu staje się nieunikniona.

Taka sytuacja przedstawiała się w Królestwie od początku 1905 roku. Stary program „paryski", służący partji w przeciągu 12 lat propagandy, okazał się niewystarczającym, jako wytyczna w walce rewolucyjnej mas robotniczych. Walka, zgodna z literą programu powinna była przybrać formę narodowego polskiego powstania, dążącego do oderwania się od Rosji, aby utworzyć niezależne państwo polskie. Tymczasem strejk rewolucyjny w styczniu 1905 roku, również jak olbrzymi ruch następny, uczyniły z rewolucji w Polsce część integralną rewolucji ogólnej w całym państwie rosyjskim. Wspólne całej ludności Polski dążenia do wolności narodowej okazały się związanemi z demokratyzacją całej Rosji i nawet w swych najdalej idących odcieniach nie zbliżały się do idei separatystycznej stworzenia państwa polskiego. I kiedy VII Zjazd P. P. S., zebrany w Warszawie nazajutrz po wielkiej burzy styczniowej, położył podwaliny taktyki, przystosowanej do sytuacji historycznej, i sformułował platformę polityczną partji, program paryski faktycznie zostaje zawieszony i zaczyna się wypracowywanie nowego.

Nowy program, przyjęty przez X Zjazd, oparty jest na analizie życia społecznego i warunków walki proletarjatu w Królestwie.

W tym sensie program łączy ściśle zdobycie swobód politycznych w Polsce z obaleniem samowładztwa w całej Rosji i z wprowadzeniem rządów republikańskich, które mogą być wynikiem jedynie walki ogólnej proletarjatu wszystkich narodowości.

Ale demokratyzacja Rosji i przystosowanie form politycznych do treści życia społecznego powinny zadać cios śmiertelny centralizmowi biurokratycznemu, stworzonemu przez despotyzm, a naro-

dowościom różnych terytorjów olbrzymiego imperjum dać gwarancje swobodnego rozwoju. To doprowadzi do decentralizacji państwa, której formy i granice określone zostaną przez wewnętrzne życie ludów, jakoteż rolę, jaką one odgrywają w całokształcie gospodarki państwa. W szczególności polskie terytorjum, jako stanowiące samoistną całość gospodarczą, opartą o swoisty zespół sił i dojrzalszą społeczną budowę, jako zamieszkałe przez ludność o odmiennej fizjonomji historycznej i narodowo-kulturalnej, wyodrębnione być musi w osobną dzielnicę z szerokim zarządem autonomicznym.

Rysem zasadniczym stanowiska partji wobec zagadnień t a k t y k i jest uważanie zawsze mas robotniczych za teren działania partji zarówno w dziedzinie propagandy, jak i organizacji.

Chodziło o to, aby wyzyskać w sposób najbardziej skuteczny formy organizacji i agitacji jawnej (legalnej) oraz tajnej (nielegalnej). Uchwały X Zjazdu traktują o Dumie, związkach zawodowych, kooperatywach i stowarzyszeniach oświatowych. Pozatym Zjazd miał określić stanowisko partji w okresie dzisiejszym wobec licznych kwestji, związanych z walką zbrojną, które partja odziedziczyła po okresie ataku rewolucyjnego.

Zacznijmy od Dumy.

T r z e c i a D u m a. Po rozpędzeniu drugiej Dumy i czerwcowym zamachu stanu, partja raz jeszcze miała do wyboru pomiędzy taktyką udziału w wyborach lub bojkotu. Konferencja, zwołana w tym celu w sierpniu 1907 roku, po głębszej dyskusji we wszystkich ciałach partyjnych i referendum, zorganizowanym wśród członków organizacji, wypowiedziała się za wzięciem udziału. Uważała ona, że taktyka bojkotu może być usprawiedliwioną tylko wtedy, kiedy jest jedną z części składowych taktyki szturmu rewolucyjnego, zmierzającego do bezpośredniego zrzucenia starego porządku i zwołania konstytuanty; że w braku nastroju powstańczego, bojkot zredukowałby się z konieczności do zwykłej abstynencji, bierności, dąsania się. Wzięto udział w wyborach w tym celu, aby czas wyborów wyzyskać dla propagandy idei socjalistycznych, dla przygwożdżenia zbrodni rządu i zdarcia maski z oblicza partji burżuazyjnych. Konferencja postanowiła wziąć udział w wyborach, pomimo, że prawo wyborcze zamachu stanu wyłączało w Polsce możliwość przeprowadzenia chociażby jednego posła socjalistycznego i pomimo że stan wojenny utrudniał nadzwyczajnie agitację wyborczą.

Partja nie żałowała swego postanowienia. Okres wyborów pozwolił na nowo wzniecić zainteresowanie się życiem politycznym,

które upadało w środowisku robotniczym, a liczba głosów podanych na naszych kandydatów była dość poważna.

Oto jest tablica rezultatów wyborów „delegatów od fabryk“ w kurji robotniczej.

	P.P.S.	S.D.	N.D. i Ch.D.	Bojkota
	—	—	—	—
Warszawa (miasto)	39	39	20	—
Warszawa (gubernja)	36	14	18	—
Łódź (miasto)	25	52	73	—
Gubernja Piotrkowska	40	28	57	12
Gubernja Radomska	24	1	1	1
Razem . .	164	134	169	

X Zjazd, zebrany we dwa miesiące po wyborach, stwierdzając w specjalnej rezolucji, że ordynacja wyborcza, również jak i wzmożony teror policyjno-rządowy nie pozwoliły proletarjatowi Polski na wysłanie do Dumy swoich bezpośrednich przedstawicieli, oświadczył, że w grupie posłów socjalno-demokratycznych Dumy widzi przedstawicieli interesów wieloplemiennej klasy robotniczej państwa, oraz wyraża przekonanie, że działalnością swoją w Dumie, ujawnianiem krwawych krzywd tej klasy, głoszeniem jej potrzeb, żądań, zaostrzaniem starć między żywiołami burżuazyjnemi a rządem, oraz w łonie tych żywiołów, służyć ona będzie sprawie walki proletarjackiej.

Nasza prasa wyzyskała działalność Dumy dla wzrostu i wyrabiania doświadczenia politycznego klasy robotniczej; posługiwaliśmy się nią, aby walczyć przeciw wzrastającej apatji politycznej. Porozumiewaliśmy się z grupą socjalno-demokratyczną w Dumie i dostarczyliśmy jej, między innemi, licznych dokumentów, tyczących prześladowań związków robotniczych, które posłużyły jako podstawa do głośnej interpelacji. Nakoniec stanęliśmy po stronie frakcji, gdy w kwietniu 1909 r. stała się ona przedmiotem napaści, równie nieuzasadnionej, jak gwałtownej ze strony kilku polskich deputowanych socjalistycznych w parlamencie austrjackim.

Ruch związkowy stanowi przedmiot specjalnego sprawozdania, ograniczymy się więc tylko na przypomnieniu, że partja nasza podtrzymywała energicznie, za cenę wielkich ofiar, dążenie świadomych żywiołów proletarjatu do organizowania się na terenie związkowym. Uchwała X-go Zjazdu, zgodnie z rezolucją Międzynarodowego Kongresu w Sztutgardzie, wzywa wszystkich członków partji do wstępowania

do związków i brania czynnego udziału w życiu związkowym oraz szerzenia w obrębie związków idei socjalistycznych, w celu wyciśnięcia na całej działalności związku wyraźnego piętna świadomości klasowej. Towarzyszów z Socjaldemokracji K. P. i L. oraz Bundu ta sama uchwała wzywa, żeby nie wnosili rozbicia do organizacji zawodowej przez zakładanie partyjnych związków.

Kwestja wzajemnego stosunku między ruchem współdzielczym a partją socjalistyczną będzie przedmiotem rozważań na kongresie w Kopenhadze; przytaczamy poniżej uchwałę w tej sprawie przyjętą przez nasz X Zjazd:

„Ruch współdzielczy może odegrać doniosłą rolę w walce klasy robotniczej o wyzwolenie: przyczynia się on do bezpośredniego podniesienia dobrobytu klasy robotniczej, uwalniając ją od wyzysku pośredników; stanowi szkołę organizacji i samodzielnej gospodarki; może stać się nową placówką organizacji klasowej proletarjatu. Zupełne wyzyskanie tej placówki możliwe jest jedynie przy ścisłym zespoleniu ruchu współdzielczego z innemi formami klasowego ruchu robotniczego i socjalistycznego, co z kolei wymaga pewnych warunków wolności politycznej, swobody działania proletarjatu. Ale już obecnie kooperatywy mogą przynieść korzyść klasie robotniczej, o ile będą odpowiadały następującym warunkom: 1. muszą one stanowić szkołę solidarności klasowej, zapobiegać budzeniu się u członków chciwości i pogoni za zyskiem; 2. ustawa i ustrój ich muszą być zupełnie demokratyczne, to znaczy, że wszyscy uczestnicy niezależnie od wysokości ich udziału, ani od ilości udziałów, jakiemi rozporządzają, są równi, a udział członków w zyskach zależy głównie od ilości zakupów; 3. część dochodów winna być obracana na cele społeczne i kulturalne; 4. zatrudnieni w kooperatywach pracownicy mają korzystać z warunków pracy, określonych przez cenniki związkowe, a wszelkie zatargi między niemi a zarządem muszą być załatwiane za pośrednictwem odnośnych Związków zawodowych; 5. członkowie kooperatyw winni strzec się złudzeń „kooperatyzmu“, to jest teorji, która w samym zakładaniu spółek współdzielczych widzi sposób rozwiązania kwestji społecznej, która wmawia robotnikom, że tą drogą zdobędą zupełne wyzwolenie od kapitalizmu.

Wreszcie ostrzec należy przed popieraniem kooperatyw, zakładanych przez wrogów klasy robotniczej w celu odciągnienia jej od walki socjalistycznej, a kierowanych przez kler i partje burżuazyjne, jak również od lekkomyślnego, partackiego zakładania

stowarzyszeń współdzielczych, nie opartych na racjonalnych podstawach praktycznych i umiejętnym kierownictwie."

Kilka uchwał X Zjazdu omawia sprawę ruchu zbrojnego i organizacji specjalnych, powołanych do przygotowania i kierowania tą walką.

Zjazd, opierając się na doświadczeniu z okresu rewolucji i na analizie położenia politycznego, odrzuca dla okresu dzisiejszego wszelką formę zbrojnej akcji, a specjalnie konfiskaty pieniędzy rządowych, jak również i akty terorystyczne. Podobnież Zjazd wypowiada się przeciwko stałym organizacjom bojowym, milicji zbrojnej, szkołom instruktorskim i t. d., również jak i przeciwko technicznemu przygotowywaniu przez partję przyszłej zbrojnej rewolucji, wychodząc z zasady, że tylko w chwili, gdy sytuacja rewolucyjna umożliwia powstanie zbrojne mas, może się odbywać ich uzbrojenie, podczas gdy wszystkie działania przygotowawcze zgóry doprowadzają tylko z nieuniknioną fatalnością do konsekwencji w wysokim stopniu szkodliwych, dezorganizujących dla ruchu i demoralizujących go.

Kwestja zjednoczenia socjalistycznego. — Zjazd nasz dziesiąty postawił na porządku dziennym socjalizmu polskiego sprawę zjednoczenia socjalistycznego. Uważa on dążenie do zjednoczenia wszystkich sił socjalistycznych jako naukę polityczną, płynącą z doświadczenia okresu rewolucyjnego. W samej rzeczy, mimo wszystkie podziały i polemiki, jeden fakt niewątpliwy cechuje obóz socjalistyczny przez cały czas rewolucji: cały proletarjat świadomy tworzy jednolity blok, we wszystkich ważniejszych zagadnieniach taktyki panuje zupełna zgodność poglądów, wobec wszystkich zmian, które po sobie następują, obóz socjalistyczny przybiera tą samą postawę i wzywa do tych samych czynów. Różnice zdań zostają na powierzchni ruchu i przy całej realności pod pewnemi względami nie usprawiedliwiają zbytku istnienia kilku partji rewolucyjnych. W dziedzinie programowej wszyscy stawiają demokratyzację Rosji i autonomję Polski jako zasadę przewodnią; różnice poglądów tyczą się tylko zakresu autonomji, kompetencji sejmu prawodawczego w Polsce wobec parlamentu centralnego, które jedni chcieliby ściśle ograniczyć, gdy inni kwestję tę pozostawili otwartą. W dziedzinie taktyki wszyscy kierowali się zasadą jedności rewolucji w całym państwie rosyjskim i jedności akcji mas proletarjatu, zorganizowanego w partję klasową.

Wszelako myśl urzeczywistnienia zjednoczenia socjalistycznego na podstawie tych faktów nie doprowadziła do bezpośrednich rezultatów. Zanim miano czas skonsolidować w postaci zjednoczonej organizacji faktyczną jedność, stworzoną przez rewolucję — atmosfera kontrrewolucji zdołała jedność tę zburzyć. Z jednej strony „Frakcja Rewolucyjna", utworzona w okresie porewolucyjnym, wznowiła program separatystyczny i taktykę awanturnictwa. Z drugiej strony „Socjaldemokracja" przeciwstawia idei jedności socjalistycznej wzmocnienie tradycyjnego sekciarstwa, ideję partji „małej ale czystej", i wpada w rewolucjonizm słowny, dorzucając do dawnych różnic nowe. To zachowanie się ciał kierowniczych S. D. doprowadziło w łonie tej partji do powstania nowego prądu, który w osobnym organie „Solidarność Robotnicza" głosi ideję zjednoczenia.

Ideja zjednoczenia socjalistycznego w Polsce jest podtrzymywana przez organy Bundu, który u nas ma również swoje grupy, zainteresowane w urzeczywistnieniu jedności.

Znaczna liczba towarzyszów w partji S. D. Rosji wypowiedziała się w tym samym sensie i na ostatniej konferencji tej partji postawiony był wniosek, wzywający Komitet Centralny partji do współdziałania w tej sprawie. Niestety kwestja ta stała się przedmiotem zatargu pomiędzy różnemi frakcjami rosyjskiemi, co doprowadziło do prostego odrzucenia wniosku ze względów formalnych.

Wszystko to jednak nie pozwala nam się wyrzec obrony idei zjednoczenia, która — jesteśmy pewni — odżyje z siłą żywiołową w chwili, kiedy ruch robotniczy, sparaliżowany obecnie przez reakcję, na nowo otrzyma przewagę. Dlatego w broszurze osobnej ogłosiliśmy niedawno cały szereg artykułów, w których, pozostając na gruncie naszych zapatrywań na kwestje programu i taktyki, propagujemy nasze poglądy na kwestję zjednoczenia.

Przytaczamy poniżej rezolucję, przyjętą na konferencji naszej partji (luty 1909), reasumującą pogląd nasz w kwestji zjednoczenia:

„1. Tożsamość podstawowych interesów klasy robotniczej wszystkich narodowości państwa rosyjskiego — ujawniona najdobitniej w okresie rewolucji — wymaga zjednoczenia całego świadomego proletarjatu w państwie w jedną partję robotniczą. Scentralizowanej potędze absolutyzmu, spójnej mimo wszelkich różnic lokalnych i klasowych masie burżuazyjnej przeciwstawić się musi w toczącej się dalej walce zjednoczony socjalistyczny proletarjat.

2. Z uciskiem narodowym we wszystkich jego postaciach, z dzikiemi podszczuwaniami rządu, z nacjonalistycznemi dążnościami

klas posiadających narodowości panującej, z nacjonalistycznym obłędem i oszustwem burżuazji narodów uciskanych toczyć musi proletarjat wszystkich narodowości nieustanną i najostrzejszą walkę pod hasłem równouprawnienia narodowości, gwarancji autonomicznych ich swobodnego narodowego rozwoju.

3. Żądanie rękojmi tych, wyrażone w programie R.S.D.P.R. w sposób ogólny, w programie naszej partji i w zastosowaniu do naszego kraju, jako wyraz konkretny jego dziejowego rozwoju i potrzeb klasy robotniczej, ujęte zostało w formę żądania szerokiej autonomji Polski, opartej o sejm prawodawczy.

4. Warunkiem skutecznego zjednoczenia wieloplemiennego proletarjatu państwa w ramach jednej partji politycznej jest zjednoczenie żywiołów socjalno-demokratycznych w łonie każdej poszczególnej narodowości.

U nas zjednoczenie to może nastąpić jedynie na gruncie podstawowych zasad programowych i taktycznych, jakie w ubiegłym okresie rewolucyjnym stały się istotną i wspólną podstawą akcji całego świadomego proletarjatu: więc w dziedzinie programu — demokratyzacja ustroju państwa i autonomja Polski; w dziedzinie taktyki akcja masowa we wszelkich postaciach, jako jedyna skuteczna metoda walki.

Najcięższą zaporę do zjednoczenia obozu socjalistycznego stanowią dzisiaj ogólne warunki chwili: bierność szerokich mas i słabe tętno życia organizacyjnego."

Prześladowania. — Zupełnie jest niemożliwym danie całkowitego obrazu prześladowań klasy robotniczej w Polsce, a zwłaszcza jej części zorganizowanej, jakich doświadczyła w czasie trwania kontrrewolucji. Liczba ogólna egzekucji dosięgła 600. Około 40 tysięcy ludzi było zesłanych, co odpowiada dokładnie zdziesiątkowaniu ludności robotniczej kraju.

W jakim stopniu dosięgły te prześladowania samą partję, można sądzić ze statystyki następującej: Z 39 delegatów X Zjazdu P. P. S. (styczeń 1908) w końcu tegoż roku więcej niż połowa była uwięziona; trzech z tych delegatów zostało powieszonych, 1 zesłany, 2 skazanych na osiedlenie. Za sam fakt należenia do partji sąd wojenny skazywał naszych towarzyszów do 15 lat ciężkich robót.

W tych warunkach najdzikszych represji kontrrewolucji, gdzie każdy dzień przynosił nowe straty, gdzie wszystko się wokoło

zapadało, działalność partji nie mogła być ani ciągłą ani regularną.

W dziedzinie organizacji chodziło przedewszystkim o to, aby zgrupować tych, którzy uniknęli klęski, znaleźć formy organizacji, pozwalające partji zachować związek z masą robotniczą, i mieć do rozporządzenia ośrodki kierownicze. W tym samym czasie reagowaliśmy w prasie przeciwko obojętności i wzrastającej apatji w sprawach politycznych, tłumaczyliśmy masom zjawiska polityczne dnia, wskazując im drogi, które pozwolą złamać pozorną potęgę kontrrewolucji. Podtrzymywaliśmy z całych sił dążenie żywiołów świadomych proletarjatu do organizowania się na terenie związkowym, również jak dążenie do pogłębienia ich świadomości socjalistycznej przez wykształcenie metodyczne. To, co w tej dziedzinie było dokonane w formie „legalnej", nie może być tu dla znanych powodów opowiedziane w szczegółach. Wreszcie wobec tego, że znaczna liczba towarzyszów zorganizowanych była zmuszona chronić się zagranicę, partja tam stworzyła liczną organizację emigrantów, zgrupowanych w oddział zagraniczny P. P. S. W sumie działalność partji podczas trudnego tego okresu sprowadza się przedewszystkiem do podtrzymywania tego, co można było uratować i do przygotowywania się do nowych walk.

Stosunki z Międzynarodowym Biurem Socjalistycznym. Z Międzynarodowym Biurem Socjalistycznym znajdowaliśmy się w stałym stosunku i byliśmy w nim reprezentowani przez tow. Marka. — Chcemy tu złożyć podziękowanie Sekretarjatowi Biura za energiczną interwencję w czasie aresztowania, na żądanie władz rosyjskich, towarzysza naszego Miklaszewskiego (czerwiec 1909), któremu groziło wydanie katom carskim przez władze belgijskie. Wiadomo, że to pierwsze usiłowanie, aby ująć emigranta politycznego na gruncie belgijskim, zakończyło się nędznym niepowodzeniem ambasady rosyjskiej, i sądy belgijskie odrzuciły żądanie wydania jako pozbawione wszelkich podstaw.

Przed kilku miesiącami zajęliśmy Biuro kwestją następującą:

Polska Partja Socjalistyczna (Frakcja Rewolucyjna) przywłaszczyła sobie nazwę naszej partji P. P. S. i pochwyciła w swoje ręce archiwum partji.

Liczne protesty wszystkich naszych organizacji podniosły się przeciwko temu czynowi Polskiej Partji Socjalistycznej (Frakcji Rewolucyjnej). Istnienie jednoczesne dwuch partji tej samej nazwy z programem i zasadami zupełnie różnemi stworzyło sytuację naj-

zupełniej anormalną. Ażeby położyć koniec temu stanowi rzeczy, zwróciliśmy się do Biura Międzynarodowego z propozycją o zorganizowanie sądu.

Biuro Międzynarodowe przystało na naszą propozycję i rozpoczęło pertraktacje z P. P. S. (Frakcją Rewolucyjną). Dotychczas jednak pertraktacje nie doprowadziły jeszcze do zgodzenia się P. P. S. (Frakcji Rewolucyjnej) na termin sądu.

Za Centralny Komitet Robotniczy
Polskiej Partji Socjalistycznej:

F. JANOWSKI, H. WALECKI.

Do nabycia w Administracji

»Myśli Socjalistycznej«

Kraków, Szewska 26.

Sądy Wojenne w Królestwie Polskim. (Śledztwo, Sąd, Sprawy i Wyroki, Konfirmacja, Tracenie.) Kraków 1909 K 2·-

Dziesiąty Zjazd P. P. S. Program, Taktyka, Organizacja. 1908 . . . . . K —·4

Десятый Съѣздъ П. П. С. . . . . . K —·

Sprawozdanie z IX (»rozłamowego«) Zjazdu P. P. S. 1907 . . . . . K —·

Zawiadomienie C. K. R. o konferencji partyjnej 1909. . . . . . K —·

»Myśl Socjalistyczna.« Zeszyty 1—7 (1907-8). Zawiera, między innemi, obszerną Dyskusję programową; szereg artykułów o Kongresie Międzynarodowym w Sztutgarcie; Dzieje zjednoczenia socjalizmu w Niemczech i we Francji; Od bojkotu do udziału w wyborach; S. D. K. P. i L. a zagadnienie autonomji; Ideologja Frakcji Rewolucyjnej i t. d. Cena za komplet (37½ arkusza druku) K 7·6

Program Polskiej Partji Socjalistycznej. . . . . . K —·1

☞ **W sprawie zjednoczenia socjalistycznego.** . K —·6

Sprawozdanie P. P. S. na Kongres Międzynarodowy w Kopenhadze (po francusku). . . . . K —·3

»Robotnik« do N. N. 223.

PLEASE DO NOT REMOVE
CARDS OR SLIPS FROM THIS POCKET

UNIVERSITY OF TORONTO LIBRARY

JN
6769
A563P6

Polska Partia Socjalistyczna (Lewica) 2., konferencja, 1910

Sprawozdanie z drugiej konferencji partyjnej

UTL AT DOWNSVIEW
D RANGE BAY SHLF POS ITEM C
39 12 10 01 13 027 6